ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 75 A Rok XIV

WARSZAWA
NIEDZIELA
12 marca
1939 R.
Cena 10 Gr.
W

„KTO CHCE ZMIENIAĆ OBLICZE ŚWIATA BEZ UPRZEDNIEJ ZMIANY SWEGO SERCA, TEN TYLKO BURZY ZAMIAST BUDOWAĆ“.

Jacques Maritain

Sowiety grożą światu

„O przyłączeniu słonia do komara marzą szaleńcy w Niemczech“

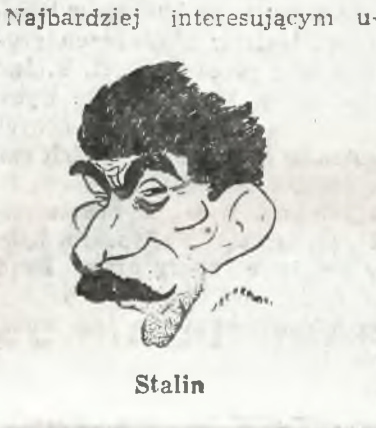
Przemówienie Stalina na kongresie partii

MOSKWA, 11.3. Wczoraj o godzinie 17.15 został otwarty na Kremlu 18-ty kongres wszechzwiązkowej komunistycznej partii bolszewików. Wchodzącemu na salę obrad Stalinowi zebrani delegaci partii komunistycznej zgotowali gorącą owację, witając go okrzykami: „Niech żyje marszałek wojującego komunizmu!“.

PRZEMÓWIENIE MOŁOTOWA

Zjazd otworzył krótkim przemówieniem premier sowiecki, Mołotow.

Najbardziej interesującym u-



Stalin

stępem mowy Mołotowa było stwierdzenie, że „agenci międzynarodowego faszyzmu przedostali się do najważniejszych komórek rządu i administracji państwowej“ Następnie przystąpiono od wyboru prezydium, sekretariatu, komisji redakcyjnej i komisji mandatowej zjazdu. Do prezydium kongresu wybrano całe Politbiuro partii ze Stalinem, Mołotowem, Kalininem i Kaganowiczem na czele. Powszechną uwagę zwrócił fakt wybrania do prezydium również licznej grupy oficerów armii czerwonej, m. in. Woroszyłowa i Budiennego.

Po wyborach prezydium zabrał głos Stalin, wygłaszając 2 i półgodzinną mowę.

WIELKA MOWA STALINA

Uwagi wstępne swego przemówienia Stalin poświęcił kryzysowi gospodarczemu świata kapitalistycznego w ostatnim 5-leciu, oświadczając, że **kryzys ten dotknął przede wszystkim „wielkokapitalistyczne demokracje“, mniej natomiast państwa totalne, prowadzące „gospodarkę wojenną“.**

Stalin przewiduje wszakże, że zasoby gospodarcze państw totalnych są na wyczerpaniu, poczem one również wejdą w okres ostrego kryzysu.

NOWA WOJNA O PODZIAŁ ŚWIATA

Sytuację polityczną w świecie Stalin scharakteryzował stwierdzeniem, że **od r. 1935 istnieje de facto nowa wojna o podział świata**, tocząc się bez przybierania na razie charakteru wojny powszechnej w Azjii, Afryce i Europie.

PRZECIW „OSIOM“

Następnie Stalin wyraźnie dał do zrozumieniai, iż uważa, że t. zw. **„pakt antykominterowski“, skierowany jest przede wszystkim przeciwko interesom Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych**. Żadne „osie“, „trójkąty“ i „pakty antykominternowskie“ nie są zdolne ukryć faktu, iż w tym okresie czasu Japonia owładnęła olbrzymim terytorium w Chinach, że Włochy zdobyły Abisynię, Niemcy — Austrię i obszar sudecki, zaś Niemcy i Włochy wspólnie owładnęły Hiszpanią.

W dalszym ciągu przemówienia Stalin ostro krytykuje politykę nieinterwencji, uprawianą przez Anglię i Francję, oświadczając, że polityka nieinterwencji sprzyja agresji i rozszerzaniu konfliktów wojennych.

SPRAWA UKRAIŃSKA

Kampanię prasy zachodnio-europejskiej i amerykańskiej w sprawie ukraińskiej Stalin scharakteryzował jak następuje:

„Wydaje się wyraźnie, że **ten podejrzany hałas miał na celu wzniecenie gniewu Związku Sowieckiego przeciwko Niemcom, zatrucie atmosfery i sprowokowanie konfliktu z Niemcami bez wyraźnego powodu.**

Oczywiście, jest całkiem możliwe, że istnieją w Niemczech szaleńcy, którzy marzą o przyłączeniu słonia, t. zn. Ukrainy Sowieckiej, do komara, t. zn. do tego, co oni nazywają Ukrainą Karpacką i, jeśli istotnie są tam tacy obłąkańcy, to można być pewnym, że w naszym kraju znajdzie się dla takich wariatów dostateczna ilość kaftanów bezpieczeństwa“.

NIEMCY NIE PŁACĄ WEKSLA

Stalin twierdzi dalej, że zdaniem niektórych polityków europejskich — Niemcy sprawiły mocarstwom zachodnim zawód, gdy zamiast przeć na wschód, zwróciły się na zachód i żądają kolonij. „Możnaby pomyśleć, że odstąpiono Niemcom obszary Czechosłowacji, by zapłacić im za zobowiązanie, które powzięli w sprawie rozpoczęcia wojny przeciwko Związkowi Sowieckiemu i że Niemcy odmawiają obecnie zapłacenia weksla“.

WSZYSCY SIĘ ZBROJĄ

W dalszym ciągu przemówienia Stalin oświadczył, że nawet Anglia i Francja nie wierzą w „erę monachijską“ i intensywnie się zbroją. **Wobec czego zbroi się również i Związek Sowiecki.**

SOWIETY PRAGNĄ POKOJU

Mówiąc o zasadach sowieckiej polityki zagranicznej, Stalin oświadczył, **iż Z. S. R. R. pragnie pokoju i konsolidacji rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami na zasadach wzajemności.**

Ustęp przemówienia poświęcony bezpośrednim sąsiadom Z. S. R. R. brzmi jak następuje: „Jesteśmy zwolennikami ścisłych, pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków ze wszystkimi krajami sąsiednimi, posiadającymi wspólną granicę z Z. S. R. R. Przestrzegamy i będziemy przestrzegać tego stanowiska z tym, że te kraje będą utrzymywały takie same stosunki ze Związkiem Sowieckim, z tym, że nie będą usiłowały szkodzić bezpośrednio lub pośrednio integralności i nietykalności granic państwa sowieckiego.

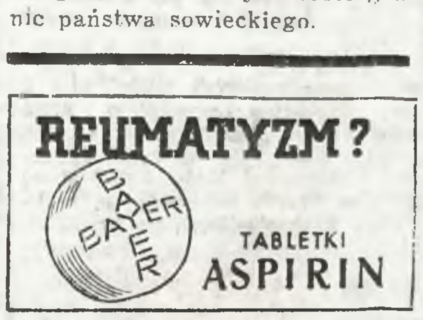
ROLA CZERWONEJ ARMII

W zakończeniu Stalin ze szczególnym naciskiem podkreślił rolę czerwonej armii i marynarki.

Charakteryzując zadania partii komunistycznej w dziedzinie polityki zagranicznej, Stalin ujął je w następujących punktach:

a) polityka pokoju i konsolidacji i rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami, b) unikanie wciągania Związku Sowieckiego w konflikty przez prowokatorów wojennych, c) zwiększenie zbrojeń sowieckich, d) wzmacnianie międzynarodowych węzłów przyjaźni ze wszystkimi, którzy są zainteresowani w utrzymaniu pokoju.

Pozostałą część przemówienia Stalin poświęcił wewnętrznej polityce oraz zagadnieniom gospodarczym Związku Sowieckiego.



Kardynał Luigi Maglione

mianowany sekretarzem stanu

MIASTO WATYKAŃSKIE 11.3 Papież Pius XII mianował w sobotę przed południem kardynała Luigi Maglione sekretarzem stanu. Nowomianowany kardynał - sekretarz stanu ma opinię wytrawnego dyplomaty. Urodził się w Carosi, w pobliżu Neapolu, 2 marca 1877 r. po uzyskaniu doktoratu filozofii i teologii na uniwersytecie gregoriańskim, a następnie doktoratu prawa kanonicznego na uniwersytecie Św. Apolinarego, wyświęcony został na księdza 25 lipca 1901 r. po czym w r. 1905 wstąpił do akademii eklezjastycznej, gdzie po dwuch latach zdał egzamin z dyplomacji. Od roku 1907 do roku 1918 ks. Luigi Maglione był profesorem tej akademi. W r. 1913 mianowany został szambelanem papieskim, a w r. 1918 prałatem domowym jego świętobliwości. 28 lutego 1918 r. wysłany został jako nuncjusz papieski do Szwajcarii, skąd po 6 latach wyjechał w tym samym charakterze do Paryża gdzie przebywał do czasu mianowania go kardynałem w r. 1935



Aresztowanie 86 studentów we Lwowie

Krwawe zajścia w domu techników

7 policjantów rannych

PAT oficjalnie komunikuje o zajściach i aresztowaniach wśród młodzieży akademickiej we Lwowie:

Od dłuższego czasu na terenie Lwowa pewne grupy studentów przejawiały nieobliczalną i szkodliwa działalność, której wynikiem było szereg wypadków ciężkiego uszkodzenia lub poranienia poszczególnych osób. Fakty te zmusiły władze bezpieczeństwa do przedsięwzięcia zdecydowanych kroków, zmierzających do zlikwidowania tych anarchistycznych przejawów w życiu akademickim.

W wyniku dochodzeń ustalono, że w domu akademickim, domu techników i domu medyków we Lwowie studenci zgromadzili znaczne ilości broni, materiałów wybuchowych i innych narzędzi napadu.

W związku z tym w nocy z 10 na 11 marca b. r. w obecności prokuratora, sędziego śledczego oraz rektora politechniki organa policji przystąpiły do przeprowadzenia rewizji.

W domu techników policja napotkała na zdecydowany opór akademików. W wyniku starcia jeden policjant został ciężko ranny, dwóch lekko rannych i czterech kontuzjowanych. Zdemolowane zostały urządzenia domu techników. Rewizje w domu akademickim i domu medyków miały przebieg spokojny.

W wyniku rewizji we wszystkich trzech domach znaleziono: 16 rewolwerów, 2 flowery, 13 granatów ręcznych, 34 kastety, 2 sztylety, 4 łomy żelazne, 1 petardę, 14 pałek okutych ołowiem, 43 żarówki wypełnione gazem i płynami żrącymi, bardzo poważne ilości materiałów, służących do wyrobu środków wybuchowych. Blisko 10 kg nielegalnych ulotek oraz 4 powielacze, na których te ulotki były powielane.

W związku z wynikami rewizji aresztowano 86 studentów, w tym 46 w domu techników i 40 w domu akademickim.

Dalsze dochodzenie w toku.

La Passionaria internowana na Saharze

PARYŻ, 11.3 (tel. wł.). Z Paryża donoszą, że La Passionaria nie zgodziła się na internowanie jej w Algierze francuskim, w mieście Oran. Wobec tego władze francuskie zdecydowały się internować ją w miejscowości Izerta, u skraju pustyni Sahary.

Polityka i wychowanie

Dwukrotnie w ostatnim, krótkim stosunkowo, okresie czasu byliśmy świadkami wspólnego ataku czynników ozonowych i „demokratycznych“ na młodzież akademicką. Obecnie rozpoczął się trzeci szturm na okopy młodzieży, szturm dobrze przygotowany ogniem artykułów prasowych i wykorzystujący smutne wypadki na uniwersytecie J. K. we Lwowie.

Wspólny front uderzenia na teren akademicki jest bardzo charakterystyczny: z jednej strony bowiem atakuje cała lewica sanacyjna z demokratycznym prof. Bartlem na czele, z drugiej nacjonalistyczno-totalistyczny Ruch Narodowo-Państwowy, z dr. Stahlem, a wreszcie obok szarżuje prasa socjalistyczna i żydowska.

Istotne cele uderzenia są *zupełnie przejrzyste:* nie chodzi tu naprawdę o takie czy inne błędy młodzieży, czy o właściwe cele wychowawcze, ale o zdobycie wreszcie wpływu politycznego, *na tak oporny dla sanacji i demokracji teren.* Wprawdzie każda ze współatakujących stron chciałaby inaczej widzieć rozwiązanie sytuacji i układ stosunków politycznych, ale dopóki wspólnie uderzają w narodową młodzież, *współdziałanie trwa.*

Do dziś przecież stosowano wiele metod: był sławetny Legion Młodych, napadający na Bratniaki, uprawiający działalność bojówkarską — nie dał wyniku. Po tym spróbowano ustawy jędrzejewiczowskiej — ograniczenie autonomii, nacisk administracyjny— próba również zawiodła. Ostatnio usiłowano zaszczepiać różne „Służby Młodych“, „Z. M. P.“ i podobne instytucje — także bezskutecznie. Obecnie więc szuka się bardziej zdecydowanych metod.

Trzeba przyznać, że wypadki lwowskie stworzyły atakującym *wygodne pozycje wyjściowe do natarcia.* Bandycki napad we Lwowie, będący wybrykiem jakiejś grupy młodzieży, ułatwił uogólnienie zarzutów i ciężkie oskarżenie bandytyzm — rzucono w twarz całej polskiej młodzieży.

Wszystkie rozważania na temat młodzieży, zawierają tylko dwa momenty: *poszukiwanie winnych wśród młodzieży i czynników politycznych i szukanie metod, dążących do „spokoju na uczelni“ — nic ponadto.* Jest to stanowisko politycznie wygodne, ale *ogromnie szkodliwe.*

Po pierwsze bowiem aby zaradzić złu, trzeba znaleźć jego przyczynę. Tkwi ona nie wśród młodzieży, ale w systemie wychowawczym, Podkreślaliśmy już kilkakrotnie, jak wiele prac społecznych prowadzi młodzież, chcemy dziś tylko przypomnieć zgodną współpracę młodzieży z wojskiem, która jest sprawdzianem rzeczywistych wartości młodzieży Poprzednio wymieniliśmy etapy walki sanacji z młodzieżą, aby wykazać, jak młodzi systematycznie byli spychani w ślepe uliczki. Cóż dziwnego, że w takich warunkach, gdy wszelkie tendencje ideowe młodzieży były z punktu widzenia oficjalnych wychowawców przestępstwem, *nie wszystkie grupy młodzieży zdołały stanąć na wysokości zadania.* Wina leży po stronie tych, którzy drzewa młodego lasu *dla własnych celów naginali*, aż niektóre *mniej odporne* złamały się.

Kiedy się czyta wszystkie artykuły o ratowaniu młodzieży, aż krzyczy fakt, że przecież chodzi tu tylko *o zniszczenie innych wpływów politycznych*, o zahamowanie reakcji młodych na dzisiejszą rzeczywistość. To co się bowiem dzieje na wyższych uczelniach, nie jest niczym innym, jak *tylko reakcją* na dzisiejsze stosunki. Jeśli ta reakcja pochodzi z ośrodków, których naczelnym celem jest wychowanie nowego człowieka, a nie rozgrywka grupowa — wówczas jest skierowana na właściwe tory, Kiedy jest wyrazem samoobrony politycznej danej grupy, może zbaczać z drogi — jest jednak tylko *odpowiedzią* na niewłaściwą akcję.

Dopóki cała sprawa młodzieży będzie tkwić tylko w ramach walki o wpływy polityczne — nie znajdziemy wyjścia. Przed nami stoi przecież problem niezwykle doniosły — *wychowania nowego człowieka.* Rozumowanie uproszczone, wygląda w ten sposób: dziś jest źle, weźmiemy młodzież krótko, będzie spokój. Tymczasem z jednej strony młodzi mając zabarykadowaną główną drogę, szukają nieraz wyjścia bocznymi ulicami, gdy ramy się zacieśni, zmusi się albo do kopania pod ziemią, albo do bierności. Żaden z tych przykładów nie daje właściwego wyjścia.

Młode pokolenie Polski *mu-*

(Dokończenie na stronie 3-ciej)

Kurator Seweryn Maciszewski wiceministrem oświaty

Na miejsce ustępującego wiceministra płk. Ferek-Błeszyńskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w najbliższym czasie mianowany zostanie dotychczasowy kurator Okręgu Szkolnego Wołyńskiego, p. Seweryn Maciszewski.

Śnieg

Przewidywany przebieg pogody w dniu 12 b. m.: Pogoda chmurna z drobnym śniegiem w dzielnicach wschodnich i południowych, a z rozpogodzeniami na pozostałym obszarze. Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera, słabe wiatry z kierunków północnych.

MARZEC

12

NIEDZIELA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—0	17—33
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
0—47	9—24
Dł. dnia	Przybyło
11—33	3—49

Dziś św. Grzegorza Wielk.

Jutro św. Krystyny, Sabina

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Carmen". Jutro „Carmen". O godz. 12 i 4 pp. nowe trzy bajki T. Ortyma.

TEATR POLSKI: „Obrona Ksantypy" L. H. Morstina. Jutro w niedzielę o godz. 3.30 „Maskarada" Waszkiewicza.

TEATR NARODOWY: „Nasze miasto" Wildera. Jutro w niedzielę o godz. 4-ej „Grube ryby" Bałuckiego

TEATR NOWY: Dziś „Week-end" media Cowarda. Jutro w niedzielę o godz. 4-ej „Week-end".

TEATR MAŁY: „Temperamenty" Gwojdzińskiego. Jutro w niedzielę o godz. 4-ej „Temperamenty".

TEATR LETNI: W niedzielę, o g. 4-ej i 8-ej „Madame Sans Gène". O godz. 12-ej w południe widowisko dla młodzieży „Książę i żebrak" w 15 obrazach.

TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu" J. Szaniawskiego. Jutro w niedzielę o godz. 4-ej popoł. „Świętoszek" Moliera z Jaraczem (ceny zniżone).

TEATR „8.15": Dziś teatr nieczynny. Jutro w niedzielę premiera operetki Lehara „Skowronek" z Lucyną Szczepańską.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska): „Pani Bovary" z Malicką. Ostatnie przedstawienia.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Rewia satyryczno - polityczna p. t. „Pod parasolem".

TEATR KAMERALNY: Komedia „Dom wariatów". Jutro w niedzielę o godz. 4.15 popoł. „Dom wariatów".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Most" Surguczowa.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): O godz. 8.10 „Uciekła mi przepióreczka" Żeromskiego.

CYRK: Dziś i codziennie 4 pop. i 8.30 w. „Białe złoto" i wodna pantomina „Cyrk pod wodą" w nowej inscenizacji.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA w Teatrze Wielkim: W niedzielę o 12 i 4-ej pp. na ogólne żądanie — nieodwołalnie po raz ostatni nowe trzy bajki: „Kot w Butach", „Szklanna góra" i „Pat, Patachon i Shirley-Temple". Bilety już w Kasie.

TEATR KUKIEŁKOWY (Okólnik 1, sala Konserwatorium): Jutro w niedzielę o godz. 12-tej i 16-tej „Historia cała o niebieskich migdałkach".

TEATR MISTERIUM (Mokotowska 13): Jutro w niedzielę o godz. 18.30 misterium relig. „Golgota" w 10 obrazach.

Pożar w Rożnowie
na terenie budowy zapory

Na terenie budowy zapory wodnej w Rożnowie wybuchł ostatnio pożar w świetlicy miejscowego Zw. Rezerwistów w czasie wyświetlania filmu.

W oka mgnieniu sala Związku objęta została płomieniami, wskutek czego wśród widzów powstał niesłychany popłoch. Dzięki temu, że sala znajdowała się na parterze szybko zdołano ją opróżnić i w ten sposób uniknąć tragicznych wypadków z ludźmi. Zaalarmowana straż pożarna po dłuższej akcji ratunkowej pożar ugasiła.

O niepodległość Syrii
walczyć będzie stale młodzież

KAIR, 11. 3. Donoszą tu, że młodzież syryjska wystosowała do francuskiego Wysokiego Komisarza pismo, w którym stwierdza, że Francja nie dotrzymała żadnego ze swych przyrzeczeń w sprawie niepodległości Syrii.

W piśmie swym młodzież syryjska z dużym naciskiem podkreśla, że dąży i, mimo wszelkich przeszkód, dążyć będzie do zdobycia niepodległości. Tysiące Syryjczyków poświęciło się już tej sprawie, a wiele tysięcy gotowych jest do złożenia najwyższych ofiar.

Konf skata „ABC"

Niektórzy prenumeratorzy ABC nie otrzymali numeru B z dn. 11 b m. Stało się to z przyczyn od Wydawnictwa niezależych, a miaowicie z powodu kofiskaty.

O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH PAMIĘTAJ

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: **„Pobrali się zawcześnie"** na scenie rewia.

ITALIA (Wolska 82): **„Złotowłosa"**

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: **„Strzelec z Bengali"**.

KINO PARAFII ŚW. AUGYSTYNA: **„Don Bosko"**.

(D. c. repertuaru kinowego obok)

JURATA: **„Ubóstwiana" i „Po wielkiej wojnie"**.

KOMETA: **„Kobieta, którą kocham"**.

MARS: **„Radość życia"** i dodatki.

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): **„Zamknięty świat"**.

NAPOLEON: **„Trzy walce"**.

PRAGA: **„Powrót o świcie"** i rewia.

PRASKIE OKO: **„Profesor Wilczur"**

ROMA: **„Miasto chłopców"**

SOKÓŁ: **„Patrol na pustyni"** i **„Warszawska cytadela"**.

STUDIO: **„Sierżant Berry"**.

ŚWIAT: **„Koniec pani Chaney"** i **„Skrzydła nad Honolulu"**.

Alarm

Już ukazał się w sprzedaży Nr. 5 „Alarmu". Na **bogatą treść** numeru **składają się m. in. następujące artykuły: „Prasa polska musi zerwać z obłudą w kwestii żydowskiej", „Nie** wolno zapominać, **że motoryzacja nie** jest celem, a środkiem", „Polmin" faworyzuje żydów i ukraińców, „Cnotliwe" **poglądy** wtajemniczonych „braci", Walka o unarodowienie przemysłu polskiego wymaga **solidarnej** akcji społeczeństwa, Żydzi **drżą przed** Związkiem Polskim, oraz **szereg wiadomości.**

Cena egz. gr. 15, prenumerata kwartalna gr. 80, półroczna zł. 1.50, roczna zł. 3. Konto czekowe w PKO Nr. 17771, przekaz rozrachunkowy Nr. 235. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa 1, ul. Ordynacka 5 — 1, tel. 3.44-32.

Kultura polska na manowcach
Przemówienie sen. Miłaszewskiego
w dyskusji nad budżetem Min. Spr. Wewn.

Senat przeprowadził na sobotnim posiedzeniu interesującą rozprawę nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych.

Po referacie sen. Tomaszkiewicza pierwszy przemawiał sen. Miłaszewski, który poruszył zagadnienia propagandowe filmu i teatru.

Kalectwem bijącym w oczy jest stan ważnego czynnika propagandy — filmu polskiego. W tej dziedzinie Polska w ciągu lat 20 nie zrobiła prawie nic, a winę za to ponosi w lwiej części ówczesne Min. Spraw Wewnętrznych. Należało stworzyć polskie szkolnictwo filmowe i film ochronić cłami. Nigdy nie jest za późno na wkroczenie na dobrą drogę.

NIEODPOWIEDNIA CENZURA

Dzisiejszy stan uzależnia nas nie tylko handlowo, ale i kulturalnie od obcych. **Dotkliwy jest brak udziału czynnika społecznego, a w szczególności duchowieństwa w cenzurowaniu importowanych filmów.** Większość produkcji filmowej w Polsce jest w rękach żydowskich i należy zwrócić uwagę na tendencyjność obrazów często talmudycznie-dwuznacznych, siejących niepożądane idee.

ROZTOCZYĆ PIECZĘ NAD TEATREM

Z filmem złączony jest organicznie teatr. Nasz teatr ma wspaniałą tradycję, która powinna być otoczona troskliwą pieczą.

Trzeba dbać, żeby dzisiaj z teatrem nie stało się to co z filmem polskim i nie brnąć po fałszywej drodze. Społeczeństwo zaniepokoiło się ostatnio faktem, że tymczasowa Rada Miejska uchwaliła wziąć udział w nowej spółce akcyjnej powstałej dla prowadzenia teatrów operowych i dramatycznych.

Miasto dając większy wkład do spółki, niż T. K. K. T. nie zastrzegło sobie głosu doradczego. Nie oprocentowany dług, jaki zaciąga spółka od miasta na mocy tej umowy, bezpłatne wydzierżawienie, przekazanie przez miasto wpływu z dochodów za 2 lata, to wszystko są ukryte subwencje, jakie miasto daje spółce. Natomiast wysokość jawnego udzielenia subsydium nie jest określona.

WYJŚĆ Z CIENIU GABINETÓW

Wielki majątek teatralny, dorobek wielu pokoleń nie może być przekazywany spółce w cieniu gabinetów tymczasowych władaczy, ale musi być pod stałą kontrolą ogółu społeczeństwa. Rodzi się obawa, że T. K. K. T. jest tymczasową ekspozyturą Rządu, że miasto wyrzeka się swoich praw wiekowych. **Opiekę nad teatrem powinny sprawować wspólnie Rząd i Zarząd Miejski** w formie np. fundacji teatralnej bez pośrednictwa T. K. K. T., które może funkcjonować tymczasem prowizorycznie na podstawie np. rocznej umowy. Zwraca się do ministra o wzięcie tej koncepcji pod uwagę.

DEFETYSTYCZNA LITERATURA

„Wyobraźni szerokich warstw grożą zewsząd destrukcyjne wpływy. „Polska Zbrojna" bije na alarm, że z utworów „znanych" pisarzy płynie narkotyk pacyfistyczny i jad nienawiści do żołnierza i wojska polskiego. Literaturze defetystycznej z pomocą przychodzi publicystyka. Wobec niebezpieczeństwa **wojny** trzeba zdezynfekować rynek czytelniczy.

Senatorowi Miłaszewskiemu odpowiada tymczasowo prez. miasta p. sen. Starzyński, stwierdzając, że zagadnienie teatralne ma dla stolicy wielkie znaczenie przede wszystkim finansowe, miasto bowiem przeznacza na teatry łącznie z emeryturami teatralnymi około 3 miln. rocznie, co wynosi 3 proc. ogólnego budżetu miasta. Poziom teatrów stołecznych prowadzonych przez T. K. K. T. jest zdaniem p. Starzyńskiego wysoki. Opera **wymaga poważnych nakładów pieniężnych, jakich gmina sama dostarczyć nie może.** To zagadnienie wymaga zasadniczego rozwiązania. Najlepszym byłoby przejęcie opery przez Rząd, ale takie rozwiązanie w dzisiejszych warunkach nie jest możliwe.

Co do umowy, o której mówił sen. Miłaszewski, to interes finansowy gminy został całkowicie zabezpieczony, gdyż połowa kapitału akcyjnego zapewnia miastu połowę głosu, a więc bez jego zgody nie mogą zapadać ważne uchwały. Ponadto udzielając subwencji teatrom Zarząd ma corocznie możność wpływania na bieg prac w teatrach.

Nowy skład Państwowej Rady Spółdzielczej

Minister Skarbu powołał do Państwowej Rady Spółdzielczej na przeciąg 2 lat nowych członków. M. in. zostali powołani do Rady: senator ks. Wacław Bliziński z Liskowa, ks. Feliks Bolt z Torunia, inż. Czesław Dębicki z Wilna, ks. Leon Janczewski ze Lwowa, p. Piotr Olewiński z Białegostoku, p. Piotr Soboń z Krakowa.

Z Warszawy zostali powołani: p. Edward Kleszczyński, inż. Wacław Wojewódzki, mjr. Gustaw Tysowski, p. Adam Nowakowski, p. St. Dippel, p. Marian Filipek, p. Józef Jasiński, p. Jan Kotas, p. Bolesław Przegaliński i p. Marian Rapacki.

Z mniejszościowych działaczy spółdzielczych weszli w skład Rady: inż. J. Pawlikowski z organizacyj ukraińskich, p. Bernard Saenger z niemieckich i p. Adolf Silberschein z żydowskich.

W skład Rady weszli poza tym delegaci poszczególnych ministerstw z gen. Narbutt - Łuczyńskim, nacz. Sokołowskim, Hebrowskim i dyr. Piotrem Berdeckim na czele. Prezesem Państwowej Rady Spółdzielczej Minister Skarbu mianował p. Aleksandra Całkosińskiego.

ABC sportowe

Bokserzy walczą na dwuch frontach
Niedzielne imprezy sportowe

Program imprez niedzielnych jest następujący:

W WARSZAWIE

Na pływalni akademii WF, o godz. 18-ej międzyklubowe zawody pływackie z udziałem czołowych zawodników stolicy.

W gmachu akademii WF dalsze mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski. Walczą o godz. 10 Polonia Warszawa — KPW Wilna, a o godz. 18-ej Polonia — mistrz Polesia.

W gmachu Cyrku o godz. 12-ej międzynarodowa impreza kolarska, program której obejmuje wyścigi na rolkach, piłkę rowerową i jazdę akrobatyczną na rowerze.

W świetlicy PPW (Warecka 16) o godz. 10-ej walne zebranie polskiego Związku Łuczników.

Na boisku Skry o godz. 10-ej dwa biegi na przełaj.

W lokalu PKS o godz. 10-ej mecz bokserski Okęcie — Lot.

W lokalu AZS mecz szermierczy w szabli Polonia — AZS.

Na Placu Dywizjonu Artylerii Konnej zakończenie raidu konnego Warszawa — Mińsk Mazowiecki — Warszawa. Start do drugiego etapu w Mińsku Maz. o godz. 8 rano.

NA PROWINCJI

W Łodzi mecz piłkarski Polonia Warszawa — Union Touring.

W Krakowie mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski z udziałem Cracovii, częstochowskiej Brygady i KPW Katowice.

We Lwowie — międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Finlandia i mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski z udziałem krakowskiej Wisły, AZS Lwów i mistrza Lublina.

Na Śląsku rozpoczynają się mistrzostwa piłkarskie we wszystkich klasach.

W Nowym Bytomiu międzynarodowy mecz zapaśniczy Budapeszt — Śląsk.

W Zakopanem zakończenie zawodów narciarskich organizacji PW i mistrzostw Podhala w kombinacji alpejskiej.

W Poznaniu mecze koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski z udziałem KPW Poznań, WKS Grodno i mistrza Pomorza.

W Grudziądzu turniej piłki rowerowej.

W Gdyni mecz piłkarski Gedania — Kotwica.

W Białymstoku okręgowe mistrzostwa bokserskie.

W Starachowicach mecz piłkarski Warszawianka — Starachowice.

ZA GRANICĄ

W Rydze międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Łotwa.

W Berlinie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w hali z udziałem Polaków.

W Mentonie międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Polaków.

Zygmunt Rusinek

Nadmierna gorliwość

Przy okazji poruszania w Sejmie sprawy oddłużenia gospodarstw wiejskich ujawniło się, że Pan Wicepremier niechętnie odnosi się do podjęcia obecnie tego zagadnienia. Równocześnie w dyskusji posłowie rolnicy wskazywali — oprócz potrzeby oddłużenia — na zbyt niski poziom cen artykułów rolniczych oraz podnosili konieczność przywrócenia opłacalności produkcji rolniczej.

W związku z tym w niektórych codziennych pismach ukazały się uwagi o **nadmiernych apetytach rolniczych i o niesłusznym ataku na pozycje zajmowane przez Ministerstwo Skarbu.** Sens wspomnianych uwag zaprawionych ironią i oburzeniem był mniej więcej taki. **Rolnicy chcieliby wysokich cen na zboże i opłacalności warsztatów i oddłużenia, a może jeszcze gwiazdki z nieba! Czyż na to wszystko ma nastarczyć Minister Skarbu?**

Nie podejrzewamy ani na chwilę aby autorzy podobnych uwag odznaczali się taką głębią niewiedzy, żeby pisali je na serio. Nie, był to jedynie objaw nadmiernej gorliwości w stosunku do czynników niechętnych. oddłużeniu. **Rosja nie określali takie postępowanie— usierdstwowaniem.**

Uwagi nie były na serio, ale czytelnicy mogli je wziąć poważnie, stąd płynie szkoda i powstaje potrzeba wyjaśnień.

A więc przede wszystkim sprawa opłacalności produkcji rolniczej. Ponieważ rolnicy nie amortyzują budynków, melioracji i inwentarzy martwych, ponieważ nie intensyfikują, ponieważ odżywiają się marnie i karleją fizycznie, ponieważ nie odkładają kapitałów na czarną godzinę i ponieważ nie odnawiają wystarczająco często butów, ubrania, bielizny, sprzętów itd.,, więc **niewątpliwie nie otrzymują dostatecznego wynagrodzenia za pracę, ani też kapitały tkwiące w gospodarstwach nie odrzucają im odpowiednich odsetek.**

Rolnicy nie mogą zmienić fachu i rzucić gospodarstw; brak po temu przygotowania, kapitałów i miejsca do pracy. muszą więc wegetować na wsi. **Im dłużej będzie trwała obecna sytuacja ekonomiczna ludności wiejskiej, tym trudniej będzie ją zmienić i tym większe straty ponosić będzie cale gospodarstwo narodowe.**

Czy w tych warunkach wysuwanie, jako naczelnego postulatu sprawy przywrócenia opłacalności gospodarstwom wiejskim nie jest słuszne? Absurdem byłoby, gdyby było inaczej.

Praca nad przywróceniem rolnictwu opłacalności nie jest w naszych warunkach działaniem jednostronnym, ponieważ nie mamy szans na wybitne zwiększenie dochodów rolniczych, ani na silne zmniejszenie rozchodów. Pozostaje zatym akcja dwustronna, gdyż jedynie ona rokuje pewne nadzieje na osiągnięcie sukcesów.

W związku z tym żądanie walki o poprawę cen artykułów rolniczych nie jest niczym innym jak tylko żądaniem działania na stronę dochodową budżetu rolnika. Wiemy wszyscy, że im bliżej przednówka, tym wzrost cen ma mniejsze skutki praktyczne dla wsi, ponieważ artykuły rolne są już przeważnie w drugiej ręce, t. j. w handlu. Ale przecież nie chodzi o ceny z jednego czy dwóch miesięcy, lecz o przeciętne dochody w ciągu roku. zaś te dochody kształtowały się od 1 lipca 1938 r., t. j. od początku roku gospodarczego, nad wyraz nisko.

Jeżeli nie możemy poszczycić się sukcesami w kształtowaniu dochodów rolniczych i jeżeli nie zgadzamy się ze stabilizowaniem nędzy na wsi, **to musimy dopomóc rolnictwu, starając się o obniżenie strony rozchodowej gospodarstw wiejskich.**

Im wieś mniej kupuje, tym mniejsze ma dla niej znaczenie kształtowanie się cen artykułów przemysłowych. W obecnej sytuacji mają znaczenie **tylko ograniczenia w zakresie przymusowych wydatków.** Jeżeli pozostawimy nienaruszalne daniny i opłaty. wówczas jedyną pozycją, która może ulec redukcji są nadmierne długi. Jest to tym ważniejsze, że długi te powstały w zupełnie innych warunkach ekonomicznych, że w wielu przypadkach **przekraczają wartość obecną gospodarstw, że chłopi nie mogą ich spłacać, odsprzedając kawałki ziemi, bo i tak 64 proc. ogółu gospodarstw rolnych liczy do 5 hektarów obszaru.**

A więc akcja oddłużeniowa **jest niezbędnym czynnikiem na drodze do przywrócenia opłacalności gospodarstw wiejskich.**

Zapytać się godzi na zakończenie, czy może ekonomicznie wykształcony dziennikarz występować przeciwko przywróceniu tej opłacalności i przeciwko środkom. które do tego celu prowadzą?

DZIEN W POLITYCE

PREZYDENT ŁODZI U WICEPREMIERA

Pan wiceminister inż. Kwiatkowski przyjął ostatnio prezydenta m. Łodzi Kwapińskiego.

MIN. ROMAN W POZNANIU

W ostatnich dniach marca min. Roman uda się do Poznania, gdzie wygłosi przemówienie na temat przemysłu i rzemiosła w Polsce.

KONFERENCJA U MIN. ROMANA

Min. Roman przyjął ostatnio ambasadora Wielkiej Brytanii Kennarda, omawiając z nim szczegóły dotyczące 4-dniowego pobytu podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego Wielkiej Brytanii Hundsona w Warszawie.

KONFISKATA ODEZWY

Liczne organizacje ruskie na terenie Małopolski Wschodniej wydały ostatnio odezwę w sprawie parcelacji. Odezwa została skonfiskowana.

Józef Gołąbek

Dwa narody słowiańskie

Polska — Czechosłowacja

W czasie częstego pobytu w Czechosłowacji, kiedy tam szło wszystko normalnym, uporządkowanym trybem, zainteresowanie moje ograniczało się zagadnień naukowych, chociaż uderzała w oczy nawet bezkrytycznego obserwatora nadzwyczajna organizacja pracy i dążność na każdym kroku do zbiorowego działania.

Trudno zresztą było niejednokrotnie debatować na tematy ogólne, ponieważ Czesi mieli znaczną ilość pewników nie podlegających dyskusji, zwłaszcza, gdy chodziło o stanowisko Czechosłowacji w świecie. Pierwsze jednak zetknięcie się z Czechami po ich wrześniowej tragedii. zetknięcie się w celu wytworzenia obopólnego, czesko - polskiego zaufania, **zmusiło do zupełnie innego spojrzenia** na ten naród, do poszukiwania właściwości jego psychologii zbiorowej.

Naród czeski, opuszczony przez cały świat i pozostawiony własnemu losowi, **odsłonił swoją duszę i pozwolił wejrzeć w nią głębiej,** niż się zdawało, a jej smutek i rozpacz wypowiadali poeci czescy w różny sposób. Oto jeden ze starszych, Stanisław Kostka Neumann pisze balladę, w której trzy słowiańskie narody wchodzące w skład Czechosłowacji, przedstawia jako trzech zbójników, na których napadli obcy:

Táhnou oblaha prés Jesenihy,
pláče Marie.
Chytli zbójnihy, nié tri zbójnihy,
obhlicili je.
Chytli Franliha, chytli Ondrcje,
chytli Vasyla.
Kam se srdce toé, ham se poděje,
hdyž jsi zradila?"

I nigdy może nie rzucała się w oczy tak silnie różnica między duszą narodu polskiego a czeskiego, zdawałoby się dwóch najbliższych narodów słowiańskich. Stwierdzenie tych różnic wydaje się pożyteczne, zrozumienie ich bowiem prowadzi do zorientowania się w obustronnych wartościach i wadach.

DWIE DROGI DO NIEPODLEGŁOŚCI

Warto przypomnieć, że od chwili zdobycia niepodległości przez Polskę i Czechosłowację, stosunek tych obu państw do siebie wyrażał się raczej we wzajemnej niechęci, która na pewien czas przycichała, potem jednak wybuchała z nową siłą. Zasadniczo dostrzega się przyczynę tego stanu rzeczy w zajęciu przez Czechów Śląska. Ale przyczyna jest głębsza, niżby się zdawało i raczej należy jej szukać w poważniejszych różnicach psychiki zbiorowej. Można poprostu powiedzieć: nie rozumieliśmy się, a przez to nie doceniali, a nawet lekceważyli wzajemnie.

W chwili, kiedy Czesi z końcem XVIII w. rozpoczęli pracę w kierunku odrodzenia narodowego, a w następstwie zdobycia niepodległości, uznali, że **drogą do tego jest niezależność i samodzielność ekonomiczna.** Nie wynika stąd, aby zapomniano o rodzinnej kulturze, nie mniej uwydatniła się w pierwszym rzędzie skłonność ku kulturze materialnej, która pociąga za sobą materialne patrzenie na świat, pewną niejako stałą kalkulacją w myśleniu, co zasadniczo nie zawsze może być uważane za rys dodatni.

Jednakże z drugiej strony daje pewną solidność i solidarność w działaniu, co znów pociąga za sobą rozwój kultury nie jednostek lub poszczególnych warstw, lecz całej zbiorowości, a tym samym nie powoduje zbyt jaskrawych różnic między poszczególnymi warstwami. Niewątpliwie pociąga to za sobą bardzo wyraźną świadomą dążność całego społeczeństwa do pewnych celów, wobec tego jego działanie jest wyraźnie kolektywne. Tak więc poza rysami ujemnymi pojawiają się w tego rodzaju nastawieniu również cechy dodatnie.

W tym właśnie względzie widoczna jest poważna różnica między **Polakami i Czechami. Droga,** którą Polacy wybrali w celu zdobycia niepodległości, była inna, mianowicie walki zbrojnej, orężnej, **która również może być skuteczną,** lecz pociąga za sobą po klęsce upadek woli i energii narodu, osłabia aktywność w kierunku podejmowania innych sposobów walki. **Droga wybrana przez Polaków łączy się z tradycją rycerską narodu,** a niewątpliwie rycerskość jest nienaganną cnotą. Tu właśnie tkwi zasadnicza różnica między Czechami a Polakami, a również przyczyna wzajemnego niezrozumienia.

Rycerskość przynosi jako następstwo, przeważnie skłonność **ku pewnemu idealizmowi,** ku rozwijaniu w sobie pewnych wartości nie materialnych, może nawet nieuchwytnych namacalnie, lecz niemniej cennych. Z tegoby wynikało, że u Czechów dostrzega się przewagę materializmu, u Polaków idealizmu. Ani jedna, ani druga właściwość nie posiada absolutnej wartości, to też raczej konieczna jest pewna równowaga. Stąd wniosek. że oba te słowiańskie narody, o których mowa, nie są absolutnie doskonałymi.

DWIE STRUKTURY SPOŁEM

Druga bardzo dostrzegalna różnica, to całkiem odmienny układ sił społecznych. Dzisiejsze inteligentne warstwy czeskie. podobnie jak mieszczaństwo, **pochodzi przeważnie z ludu,** niewola bowiem czeska i silna germanizacja sprawiły to, że właściwie ocalała tylko warstwa ludowa, która powoli od początku 19-go w. poczęła się dźwigać do narodowo świadomego życia. Stopniowo miasta zasilały się coraz bardziej elementem wiejskim, stąd też mieszczaństwo było związane ściśle ze wsią i nie zrywało z nią kontaktu, przeciwnie, stale go podtrzymywało, a związek ten jest trwały i całkiem żywy do dnia dzisiejszego.

W Polsce układ sił społecznych jest absolutnie inny. tu bowiem prawie do końca 19-go w. **decydującą warstwą była szlachta,** która wycisnęła bardzo wyraźne piętno na życiu zbiorowym, co np. jest widoczne w literaturze.

Nie ulega kwestii, że szlachta wniosła sporo zdrowych elementów w życie narodowe, ratowała je przed wynarodowieniem. nie miała jednak wskutek klanowości obiektywnego spojrzenia na potrzeby całego społeczeństwa, stąd też wynika wielka różnica między niewątpliwie wysoką kulturą warstwy szlacheckiej, a niską warstw stojących społecznie niżej. Szlachta również wskutek ziemiańskiego trybu życia spowodowała pewną jednostronność rozwoju życia gospodarczego w kierunku rolniczym, zaniedbując przemysł i handel. które to zawody były u nas poważnie lekceważone, a oczywiście przez element czysto polski zaniedbywane. I ponieważ tu właśnie wbił się w nasz społeczny organizm niby klinem obcy nam narodowo i rasowo żywioł, wskutek tego rozbił, rozdzielił nasze społeczeństwo i uczynił je kalekiem. Siła sugestywna tego obcego żywiołu była tak mocna, że dopiero dzisiaj naród nasz uświadamia sobie, jak dalece we własnym państwie nie żyje pełnią życia gospodarczego.

Niewątpliwie odwrotność układu społecznego. jaki dostrzegamy w Polsce i Czechosłowacji, ma też duże znaczenie w ustalanin poglądów na narody tych obu państw. a może ułatwi wzajemne zrozumienie.

Kuria żydowska

w samorządzie zawodowym

Wielkie zebranie lekarzy

W niedzielę o godz. 12, dnia 12 marca w sali odczytowej Domu Katolickiego w gmachu kina Roma, odbędzie się zebranie zwołane przez Sekcję Lekarzy Wolnopraktykujących Oddziału Warszawskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, poświęcone sprawie wprowadzenia Kurii Żydowskiej do samorządu Lekarskiego, jakim są Izby Lekarskie. Na konferencję przyjeżdżają przedstawiciele ze wszystkich środowisk lekarskich polskich, oraz wezmą udział w obradach przedstawiciele innych wolnych zawodów, jak adwokaci, inżynierowie, lekarze dentyści oraz farmaceuci. Dzisiejsza konferencja ma za zadanie przedstawienie ogólnego stanu prac na wszystkich odcinkach odżydzenia stanu wolnych zawodów, tak bardzo ważnego w rozwoju kultury polskiej, a tak w zastraszający sposób zażydzonych.

Z radością należy powitać inicjatywę Warszawskiego Oddziału Lekarzy, którzy po oczyszczeniu swych szeregów z żydów obecnie podejmują pracę na miarę państwową, starając się przez ustawodawstwo zapewnić przyszłym pokoleniom prawidłowy rozwój struktury społecznej w Polsce. Niewątpliwie niedzielne zebranie to jeszcze jeden nowy krok w drodze do lepszego jutra, a świat **lekarski przez gremialne stawienie się zademonstruje całkowicie zrozumienie i solidarność z poczynaniami pionierskimi swych władz.**

Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości i język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości,. artretyźmie mają zastosowanie zioła lecznicze „**C H O L E K I N A Z A**" **H. NIEMOJEWSKIEGO.** Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz.-chem. „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apteczne.

Ludowcy wobec ataków

gen. Skwarczyńskiego

„Zielony Sztandar" zamieszcza następujące oświadczenie:

„**Szef** Ozonu, gen. Skwarczyński, **poraz** drugi już w niedługim przeciągu czasu zaatakował Stronnictwo Ludowe i jego przywódców. **Po** pierwszym jego wystąpieniu z przed kilku tygodni, daliśmy mu odpowiedź w „Zielonym Sztandarze". Odpowiedź ta jednak, mimo, iż była niezmiernie spokojna i łagodna w tonie, nie mogła się pojawić w „Zielonym Sztandarze" z powodów od nas niezależnych, których łatwo się domyśleć. To też nie pozostaje nam nic innego, jak przejść nad nowym atakiem milcząco do porządku dziennego".

Polityka i wychowanie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

si być twórcze, musi wykuć własną drogę, musi umieć budować nową treść i nowe formy. — Gdy wszelki odruch młodzieży będzie dławiony, nie rozwinie się twórczość, również nie rozwinie się, gdy wysiłek młodzieży będzie kierowany nie do walki ideowej, bo ta jest konieczna, ale do politykierskich rozgrywek. Gdyby nie rozbijano tylekrotnie form organizacyjnych młodzieży — napewno dziś polskie uniwersytety byłyby przykładem dla całej zagranicy.

Jak długo będziemy prowadzić politykę młodzieżową w znaczeniu narzucania swoich wpływów partyjnych, a nie pracę wychowawczą, którąby nie hamowała rozwoju ideowego, a tylko stwarzała ramy do twórczości młodzieży — będzie nam grozić zniszczenie wartości polskiej młodzieży. Obecnie trzeba w Polsce *poważnych zmian politycznych*. aby sytuacja uległa poprawie. Znając wartość młodzieży, wierzymy, że dotrwa do tych czasów, gdy będzie mogła rozpocząć właściwą sobie twórczość.

J. W.

Za należenie do „Żelaznej Gwardii"

5 lat więzienia

BUKARESZT, 11.3. Bukareszteński sąd wojenny rozpatrywał wczoraj sprawę studentów wyższych uczelni rumuńskich, z miejscowości Cluj, Jassy i Czerniowce oraz ze szkoły technicznej z Temeszwaru, oskarżonych o przynależność do „Żelaznej Gwardii" i o prowadzenie zakazanej działalności politycznej.

W wyniku rozprawy sąd skazał ich na kary od 2 do 5 lat więzienia oraz na grzywny w wysokości od 10 do 20 tysięcy lei.

Ogólnopolska pielgrzymka do Rzymu

Sodalicja Mariańska Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie organizuje na święta Wielkanocy pielgrzymkę do Rzymu, która się odbędzie w okresie od 4 — 13 kwietnia pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Mariana Fulmana i pod osobistym kierownictwem J. E. Ks. Biskupa Władysława Górala. Pielgrzymka otrzymała specjalne błogosławieństwo J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda i Ich Ekscelencyj. Ks. Biskupa Teodora Kubiny, Ks. Biskupa Karola Radońskiego, Ks. Biskupa Henryka Przeździeckiego, Ks. Biskupa Czesława Kaczmarskiego, Ks. Biskupa Stanisława Łukomskiego, Ks. Biskupa Tadeusza Zakrzewskiego, Ks. Biskupa Pawła Kubickiego i Ks. Biskupa Franciszka Lisowskiego. Pielgrzymka wyruszy z Katowic w dniu 4 kwietnia. Po drodze do Rzymu pielgrzymka zatrzyma się w Wiedniu, odwiedzi Grób Św. Antoniego w Padwie, zaś w drodze powrotnej zatrzyma się w Asyżu, aby odwiedzić Grób Św. Franciszka, zwiedzi Florencję i Wenecję. W Rzymie pielgrzymi będą przyjęci na specjalnej audiencji u Ojca Św. Piusa XII, który udzieli im swego błogosławieństwa. Podczas czterodniowego pobytu w Rzymie zostanie zorganizowana wycieczka do Neapolu, do Pompei, na Wezuwiusz. oraz wycieczka statkiem na Capri, gdzie uczestnicy jej zwiedzą słynną Błękitną Grotę. Koszt udziału w pielgrzymce wynosi łącznie z pobytem i utrzymaniem w Rzymie od zł. 175. Ilość miejsc jest ściśle ograniczona, a wobec licznego napływu zgłoszeń z całej Polski zapisy są przyjmowane w kolejności ich nadsyłania, łącznie z wypełnioną deklaracją i zadatkiem. Informacji o pielgrzymce udziela i przyjmuje zapisy: KOMITET PIELGRZYMKI w LUBLINIE, Kościuszki 1, tel. 10-10.

Czy Napoleon był Francuzem?

Uczeni włoscy o pochodzeniu zdobywcy Europy

„Pochowajcie mnie nad brzegami Sekwany, wśród Francuzów, których tak gorąco ukochałem"— pisał Wielki Cesarz w jednym ze swych ostatnich listów, skreślonych na wyspie Św. Heleny. Słowa te są wyraźnym wyznaniem narodowej wiary Napoleona, na nie też powoływali się Francuzi, ilekroć, zwłaszcza ze strony włoskiej, próbowano kwestionować narodowość Wielkiego Cesarza.

A próby te nie są bynajmniej wytworem czasów ostatnich. Już za życia Napoleona podnoszono w prasie włoskiej kwestię przynależności narodowej Napoleona. W kwestii tej Instytut Kultury Faszystowskiej we Florencji zdołał zebrać nowe ciekawe szczegóły:

RÓD BONAPARTYCH POCHODZI Z TOSKANII

Jeden z profesorów tego instytutu miał niedawno wykład, w którym określił pochodzenie rodu Bonapartych. Otóż przodkowie Napoleona zarówno w męskiej, jak i żeńskiej linii są czystej krwi Włochami i pochodzą z Toskanii. W pierwszych latach XVIII w. jedna z rodzin Bonapartych przeniosła się na Korsykę.

Ojciec Napoleona znany adwokat Karol Bonaparte, był nawet w sensie prawno - państwowym Włochem, gdyż Korsyka dostała się pod panowanie francuskie dopiero w 1768 r., w rok zaledwie przed przyjściem na świat Napoleona. Również matka Napoleona — Letycja z domu Romalino, była Włoszką, czego zresztą nigdy nie ukrywała.

CECHY RASOWE

W tych warunkach trudno zrozumieć, dlaczegoby dzieci, zrodzone z rodziców Włochów, nie miały być Włochami. U męskich potomków rodziny Bonapartych można stwierdzić wyraźne cechy charakterystyczne dla rasy włoskiej: okrągła czaszka, rysy twarzy, wybitnie rzymski wykrój ust z charakterystycznym wysunięciem dolnej wargi, klasyczne wysokie czoło, wyrazistość mimiki, głęboko osadzone ciemne oczy o przenikliwym spojrzeniu, orli, rzymski nos.

Te cechy charakterystyczne były tak dominujące, że uwydatniły się jeszcze w drugiej i trzeciej generacji, mimo zmieszania krwi włoskiej z obcą, poprzez związki małżeńskie z przedstawicielami innych rodów (nie włoskich).

POTOMKOWIE NAPOLEONA

Cechy charakterystyczne dla rasy włoskiej, występują silnie u syna Napoleona, księcia Reichstadtu, którego Francuzi zwą po spolicie „Orlęciem". Mimo niewątpliwych cech charakteru, odziedziczonych po matce, z domu Habsburgów, był on w zewnętrznym swym typie nawskroś Bonapartym, czyli Włochem. To samo powiedzieć można o Ludwiku Napoleonie, następcy tronu holenderskiego, mimo, że matka jego była Francuzką — Hortensja Beauharnais.

Również obie córki Józefa Bonapartego, księżniczka Julia i Karolina, posiadają wybitne cechy włoskie, które występują również u dzieci księcia Canino, Lucjana Bonapartego oraz u syna króla westfalskiego, Hieronima, a nawet u jego wnuka Wiktora Napoleona, wielokrotnego pretendenta do tronu francuskiego.

GDZIE UMIERALI BONAPARTOWIE?

Tradycje pochodzenia włoskiego w rodzie Bonapartych wynikają, zdaniem włoskiego autora, z ich gorącego umiłowania ziemi ojczystej, które przejawia się nawet w wyborze ostatniego miejsca spoczynku.

Prawie wszyscy Bonapartowie za wyjątkiem Napoleona, który zmarł na wygnaniu, na wyspie Św. Heleny, zmarli na ziemiach włoskich. Matka Napoleona, Letycja, po upadku swego wielkiego syna, spędziła resztę swego życia w Rzymie, gdzie też zmarła w willi położonej przy Piazza Venezia.

Józef Bonaparte, król hiszpański, zmarł we Florencji, jego brat Lucjan w Viterbo, a Luigi Bonaparte, który panował w Holandii, wybrał sobie, podobnie jak jego brat Józef, Florencję jako miejsce wiecznego spoczynku.

Charakterystyczne jest, że w dniach załamania potęgi Bonapartych, ród ten, jakby tęsknotą podświadomą wiedziony, znalazł się całkowicie niemal na ziemi swych przodków, we Włoszech.

„KRÓL RZYMU"

Zresztą sam Napoleon czuł się Włochem. W jego planach światoburczych Włochy zajmują jedno z pierwszych miejsc. Wraca ustawicznie myślą do tej ziemi w latach swego poniżenia i klęski.

Przejawia się to także w nazwaniu swego pierworodnego syna, którego tak gorąco ukochał, królem Rzymu. Było to, zdaniem uczonego włoskiego, coś więcej niż podkreślenie swej wielkości i triumfu.

„Król Rzymu" — to przede wszystkim wyraz najtajniejszych tęsknot włoskich Wielkiego Napoleona.

Z muzyki

„Wstęp do dramatu"

Na 19-tym koncercie symfonicznym w Filharmonii wykonano „Wstęp do dramatu" „Piotra Rytla, autora kilku pięknych i porywających poematów symfonicznych oraz wspaniałej opery „Ijoli", która zajmuje dziś poczesne miejsce w naszej twórczości scenicznej.

„Wstęp" — to jedno z ostatnich dzieł kompozytora.

Głęboki dramat i troska o jak najbezpośredniejszą linię melodyjną przemówiły tu w całej pełni.

Całość opiera się na dwóch zasadniczych, wyraźnie kontrastujących tematach, symbolizujących główne postacie dramatu.

Utwór rozpoczyna temat I-szy (instrumenty blaszane), który rozbrzmiewa jakąś żywiołową, niepowstrzymaną siłą, jakimś zniewalającym rozpędem, porywającym wyobraźnię słuchacza. Po nim pojawia się myśl druga (drzewo). W dalszym ciągu oba tematy i ich motywy ulegają zręcznej przeróbce (przerzuty do poszczególnych instrumentów). Kończy „Wstęp" bohaterski temat I-szy, po którym słuchacz wyczuwa, iż w tym właśnie miejscu kurtyna powinna iść w górę.

Harmonika utworu jest wykwintna, a przezroczysta szata instrumentalna nie przesłania ani przez chwilę treści dźwiękowej dzieła.

Mocne akcenty dramatyczne i liryczne przenikają się tu wzajemnie, wytwarzając styl o wzruszającej sile nastrojowej i psychicznym wyrazie.

Całość pełna życia i rozmachu, imponuje doskonałym poczuciem formy muzycznej, dobrym smakiem i umiarem artystycznym, szlachetną inwencją, nadzwyczaj ścisłą logiką konstrukcji, szczerością i bezpośredniością w wyrazie, doskonałością opracowania technicznego oraz treścią, płynącą prosto z duszy.

„Wstęp do dramatu" wywiera na słuchaczu podniosłe wrażenie; działa silnie.

Jest wykładnikiem bezpośredniego piękna muzycznego, wypływającego ze szlachetnego umiłowania sztuki czystej i jej ideałów; jest wreszcie źródłem prawdziwej rozkoszy estetycznej, wzruszenia duchowego... tematem refleksyj.

B. L.-O.

Rad nie tylko leczy...

Niebezpieczna praca przy wyrobie „igieł" radowych

Głównymi źródłami radu są obecnie wybrzeża Wielkiego Niedźwiedziego Jeziora w Kanadzie brytyjskiej. Złoża skał bogatych w srebro i związki radowe leżą już w okolicach arktycznych, dokąd dawniej zapędzali się nieliczni traperzy i Indianie. Obecnie nad brzegam Niedźwiedziego Jeziora pracują ludzie w zimie i w lecie, rozkruszając skały, które są potym przewożone koleją i samolotami do Fort Hope w stanie Ontario, do centrum przerobu.

Z KANADY DO LONDYNU

9 bocznic kolejowych, wiele składów, porty lotnicze i stacje radiowe zostały wzniesione nad Jeziorem Niedźwiedzim. W Fort Hope założono nowe urządzenia. Wydobycie radu z surowej skały zostało skrócone do 3 miesięcy czasu.

Oczyszczony materiał w formie soli radowych przesyłany jest do Londynu w specjalnych, opieczętowanych tubach szklanych. W każdej tubie jest 70 do 100 miligramów elementu radowego. Tuby otwiera się szklanym nożem w komorach pod wodą.

„IGŁY" RADOWE

Do celów leczniczych używa się „igieł" zawierających rad. „Igły" radowe są odpowiednio oprawione w tubki i przechowywane w hermetycznym opakowaniu. Tubki są zazwyczaj zrobione z iradyzowanej platyny, aliażu twardego i wytrzymalszego niż czysta platyna.

Opakowania radu są robione z metali takich, jak złoto czyste, złoto karatowe, srebro i aliaże złota z platyną.

W HATTON GARDEN

Wszystkie te delikatne czynności są wykonywane w niepozornie wyglądającym budynku w Hatton Garden w Londynie, gdzie kilkunastu ludzi pracuje przy jednym z najniebezpieczniejszych warsztatów. Jak wszyscy inni pracownicy, przybywają oni codziennie do śródmieścia z odległych przedmieść.

Sami niezawodnie uważają swe zajęcie za bardzo zwyczajne. Nie przychodzi im nawet na myśl, że są bohaterami codziennej pracy w walce z rakiem.

W GUMOWYCH RĘKAWICZKACH

Pracownicy, zatrudnieni w Hatton Garden, mają za zadanie rozdzielać najdrobniejsze cząsteczki czystego radu i przygotowywać je do użytku leczniczego. Jako „igły", „płytki" czy tak zwane „bomby" — ładunki radu rozsyłane są do szpitali.

Osoby zatrudnione przy tej pracy siedzą przed hermetycznie zamkniętymi i izolowanymi skrzynkami, do których przez dwa otwory wsuwają ręce, odziane w grube gumowe rękawice. Dopiero tak zabezpieczeni chwytają szczypczykami malusieńkie cząsteczki metalu nie większe, jak główka od szpilki.

5-DNIOWY TYDZIEŃ PRACY

Co trzy miesiące pracownicy poddawani są badaniu krwi w celu stwierdzenia czy rad nie poczynił zgubnych zmian w ich organizmie. Wybitną zmianę krwi można zauważyć już po krótkim okresie czasu, w krótszym nawet niż miesiąc. W razie niepokojących objawów, pracownicy są przeniesieni do innych robót.

Pracują oni tylko przez 5 dni w tygodniu po 7 godzin dziennie. Te ostrożności są stosowane ze względu na szereg tragicznych wypadków, jakich doznawali pionierzy wiedzy, pracujący przy radzie. Tracili ręce, oczy — umierali wskutek zniszczenia tkanek przez emanacje radu.

Działanie emanacji radowych jest zabójcze zarówno dla układu kostnego, jak i dla składników krwi, często wytwarza się wskutek tego nieuleczalna anemia. Nie mniejszym niebezpieczeństwem dla tych bojowników wiedzy jest wdychanie emanacji radowych, oddziaływa ona bowiem zgubnie na płuca.

„Mignon" — opera Thomasa

Transmisja z opery poznańskiej

Opera „Mignon" była pierwszym dziełem scenicznym Ambroise Thomas, które zdobyło 55-letniemu wówczas kompozytorowi prawdziwe uznanie. Melodyjność tej opery, elegancja, podbiły publiczność paryską ubiegłego stulecia. Do najefektowniejszych fragmentów opery należy aria Cyganki Mignon „Znasz li ten kraj"... oraz polonez w III akcie.

Libretto opery osnute jest na tle dzieła Goethego „Wilhelm Meister". Akcja jest wysoce dramatyczna i skomplikowana, zresztą charakterystyczna dla ówczesnego teatru.

Operę tę usłyszą radiosłuchacze w transmisji z Teatru Wielkiego w Poznaniu dn. 14 marca o godz. 20.05. Jako wykonawcy wystąpią: Emma Szabrańska, H. Dudicz-Latoszewska, Raczkowski, Gruszczyński, Urbanowicz, Fontanówna i W. Szpinger. Reżyseria K. Urbanowicza.

Muzeum Starej Warszawy

Obecnie prowadzona jest przebudowa trzech kamienic zabytkowych na Rynku Staromiejskim, a mianowicie: domu Baryczków, Schlispinga i Pod Murzynkiem, pod urządzenie Muzeum Dawnej Warszawy. Wykańczane są instalacje wewnętrzne, oświetleniowe i centralnego ogrzewania. Przebudowa obejmuje również stropy belkowania, na których odnalezione zostały ślady autentycznej polichromii.

Muzeum Dawnej Warszawy, którego otwarcia można oczekiwać na jesieni r. b., zawierać będzie eksponaty, dotyczące rozwoju terytorialnego, architektury, życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego od czasów najdawniejszych do 19 wieku.

W szczególności bogato będą reprezentowane pamiątki po wielkich Polakach, m. in. Mickiewiczu, Krasińskim, Słowackim, Chopinie, Sienkiewiczu, Reymoncie, Konopnickiej, i Prusie.

Zbiory te dotychczas leżały w pakach z powodu braku miejsca w muzeum przy ul. Podwale.

J. F. WITTKOP 74)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

— Święty Diego, pędzla Francesca Zurbarana. Na drzewie. Jedno z późniejszych dzieł mistrza!

Na twarzy Soederlunda odmalowało się podniecenie, trochę dziwne dla tego zawsze opanowanego człowieka. Podniósł gorączkowo błyszczące oczy i spojrzał znacząco na Anielę.

Odpowiedziała mu uśmiechem. Wiedziała, oczywiście, o tej namiętności, gdyż Soederlund już parę razy jej opowiadał o dwóch obrazach, które chciał nabyć za wszelką cenę. Bawił ją trochę zapał, z jakim tłumaczył właściwości talentu Zurbarana i epoki, w której pracował, oddając z niezrównaną jaskrawością jej charakterystyczne cechy. Czuła przy tym, iż przez świadomość, że zna tę słabostkę, wzmacniają się nici wiążące ją z Soederlundem.

Licytacja szła dość ospale. Pierwsze rzędy nie kwapiły się z podbijaniem ceny w przewidywaniu, że wkrótce na jednym z międzynarodowych rynków starych dzieł sztuki odbędzie się sprzedaż pokaźnej ilości obrazów Zurbarana ze słynnych zbiorów Svena Soederlunda, gdyż wszyscy poważni kupcy przeczytali i dobrze pamiętali poniedziałkową wzmiankę o tragicznym zgonie Szweda.

Ktoś dawał dwadzieścia trzy tysiące franków, po przerwie inny głos dorzucił jeszcze tysiąc franków.

Soederlund wyciągnął szyję i dostrzegł tego człowieka: był to jego najgroźniejszy przeciwnik z poprzednich licytacji, zastępca Mac Macphersona, który w ubiegłym roku w Londynie sprzątnął mu sprzed nosa obraz el Greco. Agent był też Szkotem, aczkolwiek wyglądał na rodowitego Turka.

— Dwadzieścia cztery tysiące po raz pierwszy!.. Dwadzieścia cztery tysiące po raz drugi!...

— Tylko? — pomyślał Soederlund. — Przecież w Londynie cena za tego Zurbarana skoczyłaby od razu do pięćdziesięciu tysięcy franków.

— Dwadzieścia pięć! — zawołał.

Zaczęła go ogarniać gorączka, a jednocześnie zachwiała się pewność siebie. Co będzie, jeśli na całej sali nikt nie pozna go i nie zaświadczy, że jest rzeczywiście Soederlundem?... Z tym ogoleniem się też był niefortunny pomysł!

Przypomniał sobie, że jakiś początkujący malarz zrobił dowcipną karykaturę, wyśmiewającą niezłośliwie jego trochę staroświecki wygląd, a zwłaszcza bujny, z fantazją podkręcony wąs i że odbitki tej karykatury krążyły wśród antykwariuszów, zbieraczy oraz ich pośredników. Pozbył się nierozważnie tych „znaków szczególnych" i bezwiednie utrudnił sobie sytuację.

Powiódł wzrokiem dokoła i wydało mu się nagle, że spoza sąsiedniej kolumny obserwują go bystre oczy wywiadowcy policyjnego. Tylko tego brakowało, by ta historia też się skończyła aresztowaniem!

— Dwadzieścia pięć po raz pierwszy... — powtórzył obojętnie notariusz prowadzący licytację— Dwadzieścia pięć po raz drugi!...

Agent Mac Macphersona, unosząc się na palcach, starał się wypatrzeć nieoczekiwanego przeciwnika. Jednak przeszkadzał mu mały wzrost i nadmierna otyłość. Rozgniewał się i krzyknął:

— Dwadzieścia osiem!

— Dwadzieścia dziewięć! — odparł natychmiast Soederlund.

Tłum zakołysał się. Ludzie zaciekawieni walką zaczeli się rozglądać, szukając przeciwników.

Agent umilkł gubiąc się w domysłach, kto z tylnych rzędów ośmiela się wchodzić mu w drogę. Miał wrażenie, że gdzieś słyszał ten głos.

— ...i po raz trzeci!

Młotek stuknął — „Święty Diego" stał się własnością Soederlunda.

Szwed podniósł ramię, a gdy do niego dotarł wreszcie urzędnik, by pobrać zadatek ustalonej wysokości, wydarł kartkę z notesu i skreślił ołówkiem: Sven Soederlund.

— To wystarczy — powiedział wręczając kartkę.

(D. c. n.).

Z książek

J. M. Kreutz — „Duch Samurajów nad Azją". Wyd. „Biblioteka Polska", Warszawa, 1939 r. str. 218.

Fulla Horak — „Święta Pani" Skład główny: Księgarnia W. Michalak i S-ka, Warszawa, 1939 r., str. 351.

Walka z korozją żelaza. Wydawnictwo Techniczne Ministerstwa Komunikacji, Warszawa, 1939 r.

Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowo-administracyjnych. Nr. 1. 1939 r.

dodatek ABC niedzielny

Jacek Brzezina

Polskie skrzydła nad Libanem

28 lutego nastąpiło otwarcie linii lotniczej Warszawa — Bejrut...

Bejrut — Wschód i Zachód połączone pod wiecznie radosnym niebem.

Czarne cyprysy wystrzeliwują **wysoko w granatowe, pogodne niebo. Chwieją się na tle lekkiej** bryzy morskiej wachlarze palm, ozłocone daktylowymi gronami. Srebrzą się szaro-zielone oliwkowe gaje, cień rzucają rozłożyste parasole pinii, wiją się kolczaste żywopłoty fantastycznie powyginanych kaktusów. Żółte bukiety mimozy, cudownie barwna tęcza natury. Złotem promieni słonecznych spowite miasto.



Matka Boska Libańska.

Lewant. Mieszanina ras i ludzi, mieszanina kultur i wpływów.

Zaczęło się gdzieś w zamierzchłej przeszłości, gdy brodaci Fenicjanie upodobali sobie to wybrzeże, i wznieśli na nim swoje sławne królestwo Tyru i Sydonu. Wtedy to pojawia się po raz pierwszy w historii, Berytus — dzisiejszy Bejrut.

W barwnym mieście, co za tło obrało sobie tęczowe góry Libanu, a stopy maczało w spokojnych, **granatowych** toniach Śródziemnego morza, po Fenicjanach **biwakowali** rzymscy legioniści Augusta, później krwiożerczy fatymidzi z Egiptu, wreszcie bohaterscy krzyżowcy Gotfryda de Bouillon. Szalały wojny, zarazy. Trzęsienie ziemi w 555 roku pogrzebało pod murami miasta 30.000 ludzi.

Lecz Bejrut żył, pławił się w kwieciu i promieniach słonecznych.

Po katolickich świętych, co umiłowali sobie ten pogodny kraj i zamieszkujące go ludy, przyszli Turcy, ogniem i mieczem niszcząc wszystko, co z Krzyżem miało coś wspólnego. Wojny z Egiptem i Druzami, alianckie armady, zasypujące miasto ogniem swych armatnich paszcz... Przekupni i intrygujący tureccy paszowie. Zamęt, upadek. Straszna rzeź katolickich Maronitów w 1860 r. Interwencja mającej zawsze swoje interesy na Libanie Francji, znowu spokój, wreszcie rok 1914, przywleczony z gór tyfus i wkońcu pamiętny dzień 1 września 1920 r. — ogłoszenie konstytucji republiki Wielkiego Libanu.

Bejrut awansował na stolicę młodziutkiej republiki, na stolicę Wysokiego Komisarza Francuskiego.

Dziś jest głównym portem zaplecza **syryjskiego, centrum handlowym, posiada dwa uniwersytety**, prezydenta, rząd, kardynała, patriarchę i aczkolwiek gdzieś tam za pięknym Libanem wzbiera nowa nawałnica odradzającego się Islamu, zjawia się nowe widmo prześladowań, katolicki Liban jest spokojny. Złote słońce na bezchmurnym niebie jest symbolem optymizmu, zielony cedr w godle państwowym - symbolem nadziei.

Być tu, mieszkać tu, to znaczy pokochać miasto, pokochać góry tworzące jego tło, morze szumiące u stóp, czerwone piaski i srebrne gaje oliwne, co wiosną kwitną miliardem różowego kwiecia. Pokochać te strome uliczki i wrzaskliwy ruch uliczny, tarbusze i czadry, zakrywające oblicza muzułmanek, barwne turbany kurdyjskie, rozwrzeszczane suki (bazary), knajpy portowe i dziwnych policjantów regulujących ruch czerwonymi latarkami.

Miasto, jak wycięte z kartonu, jasne, pełne zieleni i gamy barw. Wązkie, uliczki ciągle pną się gdzieś w górę lub stromymi schodkami opadają w dół. Obok nowoczesnych domów rozsiadły się arabskie palace o alabastrowych wnętrzach, fontannach i upajającym zapachu kwiecia. Przed luksusowymi kinami tłum, przed buchającymi gwarem i zapachem nargilów kawiarenkami i dancingami tłum. Bawią się taksamo dobrze, gdy obserwują popisy nowoczesnych tańców, jak i cmokając z zachwytu nad tańcem brzucha w wydaniu stukilowego aniołka.

Obok spalonych słońcem beduinów, grubych Ormian, czarnych o wielkich nosach Libańczyków spotyka się roześmiane od ucha do ucha gęby Senegalczyków, przybranych w khaki mundury francuskie, przy boku dzierżących miast bagnetów płaskie tasaki, słynne „coup-coup". Rozwiewają się na wietrze burnusy arabskie lub czerwone peleryny spahisów. Dochodzi piosenka francuska lub jękliwa melodia Wschodu.

Ruch, zgiełk. Ciągle coś budują, burzą, modernizują.

A granatowe fale morskie spokojnie pieszczą zielonkawe skały, a białe czapki śniegu na libańskich szczytach wabią i kuszą.

Gorąco... Może na plażę za miasto a może na narty w góry?

Arak, nargile, szampan, homary, ostrygi. Arabskie „kubbe" i bouiavez marsylijski. Francuski żargon i temperament wschodu. Złoto owoców, złote słońce. Mimozy upajają, bryza morska szumi wśród palm.

Gdzieś z wyżyn filigranowego minaretu śpiewa muezzin, grzmi radością dzwon w katedrze. Suną czarne, brodate postacie Jezuitów, misjonarzy Wschodu...



Mały Seraj — siedziba rządu libańskiego

I nad tym to światkiem przesuną się po raz pierwszy długie cienie stalowych skrzydeł polskich samolotów. Zachyboca nad ośnieżonymi szczytami Libanu, nad piniowymi laskami i przylepionymi do zboczy kamiennymi wioskami i osiądę na czerwonym piasku lotniska.



W muzułmańskiej dzielnicy miasta

Polski lotnik podejmuje drogę wytkniętą mu przed latami przez polskiego tułacza - emigranta.

W marmurowym grobowcu, na małym cmentarzyku nad samym brzegiem morza spoczywa jeden z tych, co imię Polski niósł w świat, co dzieciom i wnukom swoim kazał czekać na Polskę, nosić ją w sercu i duszy.

Pułkownik Sas-Manasterski.

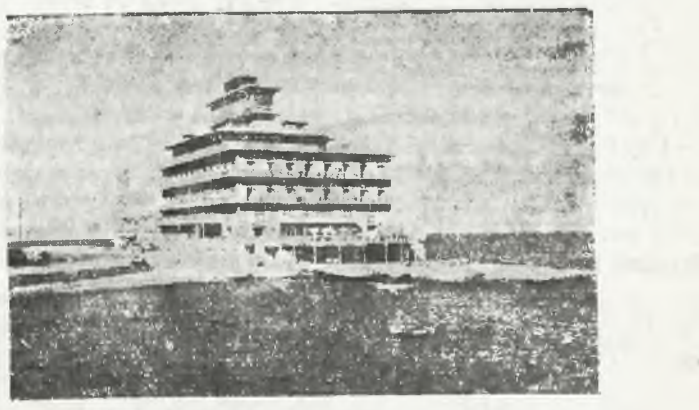
Ostatni dowódca sadykowskich dragonów ottomańskich, co tutaj, na wybrzeżu Bogów, w dalekim Bejrucie na ostatnim swoim biwaku stali.

Jeszcze 50 lat temu...

Dziś ślad po nich, to grób ich pułkownika. Ukochał Manasterski są swoją drugą ojczyznę, gdzie przez parę lat był nawet gubernatorem. Spoczął tutaj na wieki i dziś, gdy cień polskich skrzydeł padnie na jego mogiłę dusza jego znajdzie wreszcie spokój. Doczekała się zmartwychwstania Polski, doczekała się odwiedzić polskich rycerzy.

Bejrut. Ileż więzów związało tę stolicę Libanu z Polską, z polskim duchem.

Prócz Manasterskiego gubernatorem prowincji z siedzibą w Bejrucie był syn Michała Czajkowskiego i Ludwiki Śniadeckiej, tutaj, w przytulonym do stoków górskich monasterze Juliusz Słowacki pisał Anhellego. Iluż naszych tułaczy złożyło tutaj po długiej wędrówce swoje kości... I dziś staną zapewne ramię przy ramieniu by powitać polskie orły.



Hotel Saint Georges — miejsce spotkań high-life'u beiruckiego.

Miasto, gdzie na każdym niemal kroku spotkać można Sas-Manasterskich, Górkiewiczów, Zakrzeskich, Koniskich — potomków powstańców tułaczy, gdzie nieoficjalnym ambasadorem Rzeczypospolitej jest legionista syn poety-tułacza Karola Brzozowskiego, Hubert Korab-Brzozowski.

W dalekie kraje, na Wybrzeże Bogów, polskie ptaki zaniosą myśl polską, polskiego ducha tym prawdziwym Polakom, co choć nieraz nie umieją już nawet po polsku, szczycą się swym pochodzeniem szczycą się swoimi polskimi paszportami.

Tym prawdziwym naszym emigrantom zamorskim z których możemy być dumni, co w nawale przynoszących nam wstyd i hańbę pseudo-polskich emigrantów potrafią przypominać mieszkańcom Wschodu o sławnych tradycjach Bema, Czajkowskiego, Zamoyskiego, Dembińskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Szulca, Manasterskiego, Brzozowskiego...

Marian Wadowicki

Pierwsze teatry warszawskie

Jak wielką rolę i znaczenie odgrywa teatr w życiu kulturalnym narodu tego już dzisiaj nie trzeba tłumaczyć. Wielu jednak, dla których teatr, naturalnie dobry teatr, stał się nieodzowną koniecznością w życiu, zapewne nie zna dobrze historii teatrów w Polsce i nie wie, jak one wyglądały. A przecież wygląd ich, szczególnie wygląd teatrów stolicy musi każdego zainteresować.

JEDEN Z PIERWSZYCH TEATRÓW

Historia teatrów w Polsce, a tym samym historia teatrów warszawskich jest bardzo hypotetyczna, badanie jej utrudnia brak niezbitych dowodów. Wiadomości w tym zakresie czerpać możemy jedynie z luźnych notatek i listów.

W rezydencjach królewskich oddawna istniały teatry, w których urządzano widowiska teatralne dla szczupłego grona osób z okazji uroczystości dworskich.

Za jeden jednak z pierwszych teatrów, odpowiadających ściślej temu określeniu, musimy uważać teatr na dworze Władysława IV. Znajdował się on na Zamku Królewskim i urządzony został prawdopodoobnie około 1637 r. Składał się ze sceny, nieznacznie podniesionej, bardzo jednak głębokiej, oddzielonej od widowni dwiema kurtynami.

Widownia składała się z lóż na piętrze dla dam oraz miejsc stojących na parterze dla panów. Dla króla, dworu i dyplomatów były osobne miejsca honorowe. Przedstawienia odbywały się przeważnie popołudniu.

ROZWÓJ TEATRÓW

Po Władysławie IV teatr nie cieszący się powodzeniem chylił się do upadku. Dopiero po wstąpieniu na tron polski Augusta Mocnego, wielkiego miłośnika widowisk teatralnych zaczyna się jego rozwój.

Powstały wówczas dwa teatry, jeden pod „gołym niebem" w Ogrodzie Saskim (około 1713 r.). Miejsce jego nie jest ściśle znane, prawdopodobnie tam, gdzie obecnie znajduje się sadzawka.

TEATR „SASKI"

Drugi teatr znajdował się również w obrębie rezydencji królewskiej t. zn. mniej więcej tam, gdzie dzisiaj znajduje się gmach giełdy.

Była to budowla obszerna. Widzownia zbudowana była w kształcie podkowy. Pierwsze i drugie piętro mieściło tylko loże, na parterze zaś były miejsca osobne dla szlachty i dla mieszczan.

Teatr ten nosił nazwę „Saskiego", zbudowany został w 1724 r., zburzony zaś w 1772 r. Teatr Saski w dziejach teatru polskiego pozostanie na zawsze pamiętny, gdyż w nim właśnie za panowania Stanisława Augusta, w listopadzie 1765 r. wystawiono po raz pierwszy sztukę polską. Od tej daty więc rozpoczyna się właściwie historia teatru polskiego w dzisiejszym zrozumieniu.

TEATRY SZKOLNE

Bardzo ważną rolę w rozwoju sztuki teatralnej w Polsce odegrał teatr szkolny O. O. Pijarów w Warszawie, który zapoznawał społeczeństwo polskie z literaturą dramatyczną Zachodu. Powstanie jego było zasługą Stanisława Konarskiego. Znajdował się on w jednym ze skrzydeł Collegium Nobilium przy ul. Miodowej. Była to wówczas najwspanialsza i najobszerniejsza sala teatralna w Warszawie.

Poza tym istniały sale teatralne przy zakładzie naukowym O. O. Jezuitów oraz u Ks. Ks. Teatynów przy ul. Długiej. Teatry te odegrały niemałą rolę w rozwoju sztuki teatralnej w Polsce.

NOWY SUŁKÓW

Po zburzeniu teatru Saskiego publiczne przedstawienia teatralne odbywały się w sali pałacu radziwiłłowskiego na Krakowskim Przedmieściu, w dzisiejszym pałacu Prezydium Rady Ministrów.

W 1774 r. właścicielem przywileju teatralnego został August ks. Sułkowski, który wybudował specjalny gmach t. zw. Nowy Sułków. Gmach ten jednak okazał się nieodpowiedni, tak, że zaniechano urządzania w nim widowisk teatralnych, a w r. 1820 przekształcono go na jatki. Dzisiaj znajduje się tam targowisko. Jest to dom przy ul. Nowy Świat 64.

TEATR NARODOWY

Ponieważ coraz bardziej dawał się we znaki brak specjalnego pomieszczenia na teatr, nowy właściciel przywileju teatralnego, kamerdyner królewski — Franciszek Ryx, wydzierżawiwszy place przy ulicy Długiej obok Pałacu Rzeczypospolitej (Pałac Krasińskich), rozpoczął budowę gmachu teatralnego wg. projektu Bonawentury Solari'ego, przyczym fundusze na ten cel pochodziły ze szkatuły króla, który wobec tego był faktycznym właścicielem teatru.

Gmach ten wykończono i oddano do użytku w 1779 r. **Podczas przebudowy w 1791 r., powiększono scenę i widownię oraz dobudowano sale redutowe. Odbywały się tam widowiska teatralne do 1833 r., w pół wieku zaś później został on całkowicie zburzony. Teatr ten był różnie nazywany: Publicznym, Wielkim (za czasów pruskich i Księstwa Warszawskiego) oraz Narodowym. Nazwa ta pochodziła stąd, że wystawiane w nim były sztuki w języku polskim, a zespół aktorów składał się z Polaków.**

INNE TEATRY

Z teatrów, powstałych w Warszawie w wieku XVIII na uwagę zasługują jeszcze dwa, których twórcą był król Stanisław August.

Jeden z nich znajdował się w Pomarańczarni w Łazienkach i prawdopodobnie został otworzony w 1786 r. Drugi również w Łazienkach t. zw. „Teatr nad wodą" otwarty został trochę później, prawdopodobnie około 1788 r. Za tą datą przemawiają akwarele Norblina, przedstawiające widowisko teatralne, urządzone z okazji odsłonięcia pomnika Jana Sobieskiego w 1788 r.

Na zakończenie należy jeszcze wspomnić o teatrze francuskim „Theatre de Societe", zorganizowanym przez p. Tyszkiewiczową w pałacu Paca przy ulicy Miodowej.

Przemoc w Niemczech

Obszernie pisze o tym, dając wiele przykładów z codziennego życia Niemiec — Józef Kisielewski w tych rozdziałach, które nie weszły do jego ostatniej głośnej książki p. t. „Ziemia gromadzi prochy". Rozdziały te wydrukowane zostały obecnie w najświeższym numerze „Tęczy".

Marcowy zeszyt tego ilustrowanego miesięcznika przynosi także wiele ciekawego materiału aktualnego (sylwetka zmarłego Ojca św. Piusa XI, obecne przemiany w Sowietach, opis obrządków w loży masońskiej, kulisy hitlerowskiego zaboru Austrii, obfite przeglądy bieżących spraw ze wszystkich dziedzin życia polskiego i obcego), oraz bogaty dział rozrywkowy (felietony, humor, grafologia).

W dalszym ciągu redakcja ogłasza co miesięczną subskrypcję prac graficznych polskich artystów (za niską cenę można nabyć oryginalny obraz). Szersze koła czytelnicze zainteresuje popularny konkurs krajoznawczy z cennymi nagrodami.

Wanda Firley

Dobra a szkodliwa propaganda

Praca agencji fotograficzno-prasowej

Praca agencji fotograficzno-prasowych jest na ogół mało znana. Korzystam też z okazji i wybierając zdjęcie w jednej z prywatnych agencji warszawskich robię wywiad z jej właścicielem.

— Czy dostarczanie zdjęć prasie jest głównym pana zajęciem?

— Raczej nie, gdyż równie ważną jest dla mnie współpraca z firmami wydawniczymi. Dostarczam zdjęć do encyklopedii, fachowych dzieł naukowych, podręczników szkolnych i t. p.



Doskonałe zdjęcie momentalne, przedstawiające zajeżdżanie na pozyję otwartą artylerii konnej.

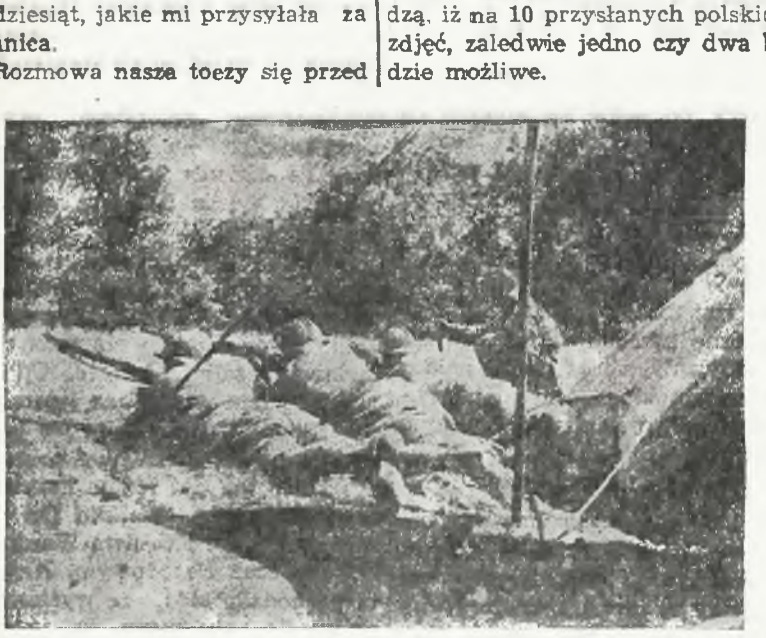
— Jeśli dostanie pan zamówienie, powiedzmy na zdjęcie z Przylądka Dobrej Nadziei, czy Spitzbergu, którego pan w swym archiwum nie posiada, jaką drogą zdobywa pan te zdjęcia?

— Zwracam się listownie do zagranicznych agencyj, z którymi pozostaję w stałym kontakcie. Zawsze któraś nadeśle mi żądane zdjęcie. Natomiast daleko trudniejsze jest zadanie jeżeli chodzi o wydawnictwa specjalnie artystyczne, gdy trzeba wyszukiwać zdjęcia wybitnie artystycznie wykonane. Zdarza się, że przez pół roku i więcej prowadzę listowne poszukiwania.

— Widziałam ilustracje w encyklopedii pochodzące z pane agencji. Są doprawdy wspaniałe. Jest to chyba ostatnie słowo sztuki fotograficznej.

— O tak, sam jestem z nich zadowolony, ale czy wie pani, że aby wybrać jedno odrzucałem po kilkadziesiąt, jakie mi przysyłała zagranica.

Rozmowa nasza toczy się przed wielką szafą mieszczącą kilkadziesiąt tych przepysznych zdjęć. W tej chwili trzymam w ręku reprodukcję włoskiego fresku. Obraz jest popękany, zdjęcie jest tak wyraźne, że widać na nim nawet wszelkie rysy i uszkodzenia. Nie wiem czy oglądanie kopii malarskiej dałoby mi większe zadowolenie.



Zdjęcie zupełnie zepsute. Miało ono wyobrażać francuski oddział na manewrach, jednak dzięki nieinteligentnemu ujęciu fotografa oraz upozowania stało się bezwartościowym. Czyż można wyobrazić sobie kilku żołnierzy i podoficera leżących pod własnym namiotem i celujących tuż obok w krzaki

— Czy prócz prasy i firm wydawniczych korzysta jeszcze ktoś z pana bogatych zbiorów?

— Owszem. Przede wszystkim graficy, ale z tymi panami jest ogromnie dużo kołpotu. Dla nich i te zbiory są jeszcze za małe. Parę dni temu pewien znany grafik coś ze dwie godziny nie mógł się zdecydować, chodziło mu o zdjęcie kilku powiewających sztandarów. Te były za mało rozwinięte, tamte za dużo, te miały zły układ, a inne w ogóle nie nadawały się do rycia.

— Praca nasza jest w ogóle interesująca — mówi dalej mój informator — największą jednak opieką otaczam wszelkie polskie zdjęcia — gdyż tu wszystko zależy ode mnie i fotografa, któremu powierzam pracę. To też każde osiągnięcia w tej dziedzinie cieszą mnie niezmiernie. Bo dzisiaj fotografowanie to nie jest taka prosta rzecz. Najważniejsza jest kwestia uchwycenia stosownego fragmentu. Na przykład: najzwyklejsze zdjęcie z defilady. Wojsko jest już na Nowym Świecie. Jeżeli niedbały fotograf „pstryknie" byle gdzie, może zdarzyć się, że jako tło wypadnie nieszczęsna parterowa chałupka, która już dawno powinna być zburzona. I takie zdjęcie wyślemy za granicę. Oglądając zdjęcia ze wspaniałych defilad niemieckich, czy włoskich zawsze myślę o inteligencji ich fotografów.

— A propos zagranicy. Czy współpracuje pan z zagranicznymi pismami?

— Jedynie z agencjami, z którymi komisowo wymieniam zdjęcia. Z pismami bezpośrednio nie. Pragnąłem nawiązać kontakt kilkakrotnie, spotkałem się jednak z kategoryczną odmową, nie chcieli nawet obejrzeć próbnych zdjęć. Odpisali mi, że z góry wiedzą, iż na 10 przysłanych polskich zdjęć, zaledwie jedno czy dwa będzie możliwe.

— Taką mamy złą opinię?

— Niestety tak.

— Czemu to przypisać?

— Chyba smutnemu doświadczeniu pism zagranicznych.

— No tak — mówię z uśmiechem — nie każdy przecież ma takie zamiłowanie w tym kierunku jak pan i może nie każdy kładzie w swą pracę tyle rzetelności i zrozumienia jej. Są zapewne jednostki, dla których doraźny zarobek jest jedynym celem, a sprawa propagandy polskiej, jaką mogą szerzyć swymi zdjciami zagranicą jest im zupełnie obojętna.

— Ale wróćmy jeszcze do zdjęć aktualnych. Tu gra rolę tylko tempo. Trzeba wszystkie wydarzenia chwytać „w locie", w chwili gdy one stają się. I nie ma wiele czasu zastanawiać się nad nimi.

— Jeśli chodzi o polskich odbiorców to tak. Same pisma są odpowiedzialne za to co publikują. Natomiast zagraniczne agencje wzięłyby wszystko, więc trzeba dobrze się zastanowić co wysłać, czy które zdjęcia nie mogłyby być źre zrozumiane.

— Doprawdy mówi pan rzeczy ciekawe. Ale jak to może być, że do tej pory, o ile mi wiadomo, agencje fotograficzno - prasowe może prowadzić każdy, bez względu na to, czy ma odpowiednie wyrobienie obywatelskie, dostatecznie duży zmysł orientacyjno polityczny, a przede wszystkim czy przeszłość jego daje gwarancję, że tak silnego, bądź co bądź, środka propagandy, jaką jest fotografia, nie użyje nigdy ze szkodą dla Polski. Również dziwnym wydaje mi się fakt, że u nas nie ma karnej odpowiedzialności za wierność zdjęć i przymusu firmowania każdego zdjęcia, jak to jest np. w Niemczech, a co znakomicie ułatwia wykrywanie nieodpowiednich jednostek, kierujących agencjami.

— Tak być powinno i z niecierpliwością oczekujemy unormowania warunków naszej pracy, gdyż tak jak jest obecnie, często za poszczególne nieodpowiednie jednostki, ogół nas musi ponosić odpowiedzialność.

— A przede wszystkim prowadzenie agencyj fotograficzno - prasowych powinno być bezwzględnie zabronione żydom. Wrogom Polski nie należy dawać najmniejszej możliwości szerzenia propagandy, bo zgóry wiadomo jak wypadnie.



Typowo propagandowe zdjęcia obrazujące sielankowe współżycie armii niemieckiej i ludności cywilnej.

Dobrze zasłużeni dla Kościoła

Papieże o imieniu Pius

Imię, które obrał sobie, wstępując na Stolicę Piotrową w dniu 2 marca br. nowy Papież, dobrze jest zapisane w dziejach Kościoła.

PIUS I — MĘCZENNIK

Pierwszym, który pod tym imieniem wystąpił w historii, jest dziesiąty następca św. Piotra, pochodzący z Akwilei św. Pius Papież-męczennik, zasiadający na Stolicy Piotrowej w latach 158—167.

Chrześcijaństwo za jego pontyfikatu nie wyszło jeszcze z katakumb i ulegało okrutnym prześladowaniom. Ofiarą tych prześladowań padł również Pius I. Uroczystość jego Kościół obchodzi w dn. 11 lipca.

PAPIEŻ — HUMANISTA I POETA

Po raz drugi imię Piusa zjawia się na kartach historii Kościoła dopiero w XV w. Imię to przyjmuje obrany w dniu 19. 8. 1458 papieżem Eneasz Sylwiusz de Piccolomini. Wykształcony humanista, poeta, utalentowany mówca, a przy tym dyplomata, żył życiem szeroko światowym.

Przez pewien czas był sekretarzem cesarza Fryderyka III. Tu nastąpił gwałtowny przewrót. Piccolomini porzucił dwór cesarski, oddał się studiom teologicznym i ascezie.

W dwa lata po wyświęceniu zostaje biskupem. Po upadku Konstantynopola objeżdża Niemcy i Włochy, nawołując do krucjaty przeciw Turkom. Ideę tę głosił również i wtedy, gdy w r. 1456 powołany został do kolegium kardynalskiego a następnie, po śmierci Kaliksta III (1458) zasiadł na Stolicy Piotrowej.

Był to papież, obok Mikołaja V, najbardziej wybitny w okresie Odrodzenia.

PIUS III i IV

Imię Piusa przyjął również jako papież siostrzeniec poprzedniego Francesco Todeschini Piccolomini, mąż głębokiej pobożności i wielkich zdolności, których jednak na Stolicy Apostolskiej rozwinąć nie zdołał, panował bowiem tylko 26 dni (1503 r.).

Mediolańczykiem z pochodzenia był Pius V (1559—1565) w życiu świeckim Gianangelo Medici (nie mający nic wspólnego z florenckim słynnym rodem Medyceuszów). Zakończył on szczęśliwie Sobór Trydencki i polecił opracowanie Katechizmu Rzymskiego

Siostrzeńcem jego był św. Karol Boromeusz.

OSTATNI ŚWIĘTY WŚRÓD PAPIEŻY

Imię Pius obrał sobie również bezpośredni następca Piusa IV, dominikanin Michał Ghislieri, kanonizowany w r. 1712 jako św. Pius Papież, ostatni z szeregu papieży dotychczas wyniesionych na ołtarze Pańskie

Asceta i mąż wielkiej pobożności dbał przede wszystkim o pogłębienie życia religijnego i podniesienie moralności wiernych.

Pius V nie był dyplomatą i niechętnie interesował się sprawami politycznymi. Doprowadził jednak do zjednoczenia sił chrześcijańskich w walce z Turkami i był świadkiem triumfu pod Lepanto (7. 10. 1571). Surowy dla siebie i innych nie zawahał się rzucić publicznej klątwy (ostatniej tego rodzaju w dziejach) na królową Elżbietę angielską.

PAPIEŻ Z OKRESU WIELKIEJ REWOLUCJI

Pontyfikat Piusa VI (1775 — 1799), przed wstąpieniem na Stolicę Piotrową Giovanni Angelico hr. Braschi, przypadł na okres szczególnie trudny. Febronianizm w Niemczech, józefinizm w Austrii, gallikanizm i jansenizm we Francji a nadto Wielka rewolucja francuska wiele przyczyniły trosk i zgryzot temu Papieżowi.

Państwo Kościelne zostało silnie okrojone, sam papież 80-letni wówczas starzec, został uwięziony. Zmarł w Valence w dniu 29 sierpnia 1799 r.

WIĘZIEŃ NAPOLEONA

Więźniem Napoleona był Pius VII, pochodzący z Ceseny benedyktyn Luigi Chiaramonti. Wybrany został na Stolicę Piotrową w dniu 14 marca 1800 r. na konklawe odbywającym się w Wenecji. Zawarł on z Francją konkordat i osobiście namaścił na cesarza Napoleona, nie mógł jednak uznać aneksji Państwa Kościelnego i dlatego był więziony przez niego w Fontainebleau.

Po upadku Napoleona Państwo Kościelne zostało odnowione, jednak trapiły je niepokoje spowodowane głównie działalnością t. zw. „carbonari", których Pius VII specjalną bullą potępił.

Papież ten odnowił Towarzystwo Jezusowe.

PIUS VIII

Krótko, bo zaledwie 1 rok i 8 miesięcy, rządził Stolicą Apostolską Pius VIII (1829—30). Świecił wielką pobożnością i odznaczał się przed swym wyborem na papieża jako kapłan, a później i biskup i kardynał Francesco Castiglioni.

Występował bardzo ostro przeciw masonerii.

31 LAT PONTYFIKATU

Najdłużej ze wszystkich papieży (przeszło 31 lat) rządził Kościołem Pius IX (1846—1878), Giovanni Maria hr. Mastai - Ferretti przed wstąpieniem na Stolicę Piotrową.

Pontyfikat Piusa IX obfitował w doniosłe wydarzenia natury wewnętrzno - kościelnej. Bullą „Ineffabilis Deus" (8.12.1854) ogłoszony został dogmat o Niepokalanym Poczęciu NMP, w r. 1869 zwołany Sobór Watykański, który ustalił definicję nieomylności papieskiej. Opublikowany został słynny „Syllabus" t. j. wykaz wszystkich głównych błędów owych czasów, a m. in. panteizmu, indyferentyzmu, socjalizmu, masonerii.

Umarł w opinii świętości.

PAPIEŻ „RELIGIJNY"

Pius X, Józef Sarto zasiadł na Stolicy Piotrowej w r. 1903. Hasłem przewodnim jego rządów Kościołem było odnowić wszystko w Chrystusie". Był to papież przede wszystkim „religijny".

Życiu religijnemu nadał nowy impuls przez Kongresy Eucharystyczne, przez Akcję Katolicką i szereg kanonizacyj i beatyfikacji (m. in. patrona Warszawy św. Klemensa Hofbauera).

Jednocześnie piętnował fałszywe rozumienie religii w życiu społecznym, jak np. modernizm, zarządził nowe skodyfikowanie prawa kanonicznego i wydał szereg poważnych zarządzeń reformujących życie wewnętrzne Kościoła, m. in. przepisy w sprawie konklawe.

Umarł wkrótce po wybuchu Wielkiej Wojny w dniu 20 sierpnia 1914 r.

O Piusie XI, zmarłym w dniu 10 lutego r. b. zbyt żywe jeszcze trwają wspomnienia, aby je odnawiać.

Pius XII, świeżo na Stolicy Piotrowej zasiadły papież, pontyfikat swój rozpoczyna pod hasłem swej dewizy herbowej „Opus iustitiae pax".

SZTUKA OSWAJANIA PTAKÓW



Zamieszkały w Katowicach skrzypek Jan Ślizowski po długiej tresurze oswoił 6 hodowlanych przez siebie kanarków. Kanarki te w czasie jego gry na skrzypcach siadają na smyczku i nie sfruwają z niego nawet podczas najskoczniejszych melodii.



WESOŁE ABC

NIE W PORĘ



Emilu! Zapomniałeś nabić rewolwer.

DOBRA REKLAMA

W pewnej ulotce reklamowej czytamy:

„Każdemu, kto udowodni, że nasz patentowany środek na porost włosów jest szkodliwy, przyślemy trzy butelki tegoż bezpłatnie".

MĄDRA ODPOWIEDŹ

— Co pan robi, kiedy się zaziębi?

— Kaszlę.

LOGIKĄ

— Kasiu, czy myłaś rybę przed usmażeniem?

— A poco ją myć, przecież ona przez całe życie siedziała w wodzie.

W MUZEUM



— Co to za zwierzę, dziadziu?

— Zaraz, zaraz. Tylko włożę okulary, abym lepiej widział.

I TO PRAWDA

— Znowu incydent na sowiecko - japońskiej granicy.

— To sowieccy generałowie tak dążą do wojny.

Dlaczego?

— Bo na wojnie nie wszyscy giną.

W MAGAZYNIE



— Chcę mojej córce sprawić niespodziankę... Mąż przymierzy kapelusz. On ma taką samą objętość głowy, co córka.

Wiśniewska

A pan szanowny za co w mamrze przebywa? Bo ja za niejakie Wiśniewskie.

Szofer jestem. Antoni Michał dwojga imion Wyciorek. Taksówkie posiadam w kolorze besz, stoje często koło dworca Głównego.

Chwalić sie nie lubie, ale swój fach znam niezgorzej. Każde jedne pijane lebiege



bez wypadku omine, wiem, jak sie należy jechać przy żółtem świetle, a jak przy zielonem.

Tylko z niektóremy warszawskiemi ulicamy jest bieda, bo nie mogie jeich spamiętać.

Powiadam panu, zakazane nazwy bywają.

Pryzmatowa, Kompasowa, Czujna, Fluorowa, Dydymowa, Boleść, Panieńska, Rypińska, Palestyńska, Bajońska, Angorska, Gościeradowska, Jurgensa Edwarda, Bolottiego Józefa, Schroengera, Pytlasińskiego, Sybili...

Nie wiem czy to prawda, ale podobnież warszawskie rajce przez sen te nazwy wymyślają. A naród sie potem morduje.

Ja, uważasz pan, z tego właśnie powodu w mamrze siedze.

Co to wczoraj było? Zdaje sie, że sobota?

No, więc w te sobote od samego rana mnie nie szło.

Najpierw wsiadł jakiś piegowaty w meloniku.

— Jedź pan — powiada — do Morskiego Oka.

— Gdzie?

— Do Morskiego Oka. A stamtąd na Zawrat

— Panie dziedzicu — tłumacze — To jest Warszawa, nie Zakopane.

— Morskie Oko jest w Warszawie.

— I Zawrat też? Upił się dziedzic przed obiadem, a to niezdrowo.

Gość w krzyk.

— Nie będziesz — powiada — geografii mnie uczył, bałwanie jeden!

Cóś mu tam odpowiedziałem i pojechali my oba do komisariatu.

W komisariacie nas pogodzili. Morskie Oko to plac, a Zawrat ulica. Gość miał rację. Przeprosiłem go, ma sie wiedzieć, ale i tak nie chciał już ze mną jechać.

Koło południa zrobiłem kurs na Pelcowizne, a potem wsiadło do wozu dwóch facetów.

— Dokąd jadziem?

— Prosto — mówi jeden — Prosto przed siebie, aż do Wujka.

— A gdzie mieszka szanowny wujaszek?

— Jaki wujaszek? Kazałem jechać do Wujka!

— To też właśnie. Ale chciał bym chociaż wiedzieć, któren to wujek. Może znam, to zawieze.

— A nazwisko?

— Czyje nazwisko?

— Wujka...

Nie mogliśmy się dogadać i znowu był postronkowy w robocie. Protokół spisał, głową kiwnął i poszedł.

Ten Wujek Jakób, powiedz pan, to także samo ulica! Facetom rozchodziło się, żebym do ulicy Wujka dojechał.

No, ale najgorsze było pod wieczór.

Stoje ja z maszyną koło dworca, a tu podchodzi szykowna dziewuszka. Drzwi otwiera, włazi i przedstawia mi się.

— Wiśniewska — powiada.

Widać musiałem jej bardzo wpaść w oko.

— Wyciorek jestem — mówie — Bardzo mi przyjemnie.

A ona jeszcze raz:

dawaj policję wołać, że ją niby zaczepiam! Że samotne kobiety napastuję! Że bicia serca przeze mnie dostała!

Czterech glinianych przybiegło. Publika chce mnie łoić.

— Ludzie, zastanówcie się — mówię — Przecież ta pani pierwsza mnie zaczepiła! Sama do taksówki wsiadła i przedstawiła sie jeszcze, że jest Wiśniewska!

A dama na to:

— Wiśniewska? Ja wcale nie jestem Wiśniewska! Wiśniewska, to ulica!

Pan szanowny zrozumiał? Wiśniewska, to ulica.

Krew mi do głowy uderzyła i w stanie letko zamroczo-



— Wiśniewska!

— Słyszałem już, prosze pani. Ja nazywam sie Wyciorek Antoni, w domu wołają Michał. Gdzie pojadziem? Może do kina, bo i tak już prace kończe.

Panie!

Co ona w tem miejscu nie zaczęła wyrabiać!

Wyskoczyła z taksówki i nem zostałem odstawiony do mamra.

Wypuszczą mnie stąd najdalej jutro. Chyba, żebym zwariował.

W tem danem wypadku wezmą mnie pewno do magistratu, żeby im wynajdywać nazwy dla nowych warszawskich ulic!

ODROWĄŻ

POLITYKA

— Podobno we Francji panuje obecnie nastrój minorowy.

— Dlaczego?

— Bo wojska gen. Franco zajęły Minorkę.

W PRZEDWOJENNEJ ROSJI

W przedwojennej Rosji niejaki Moszek przyjął prawosławie. Spotyka go jego przyjaciel Icek.

— Jak zdrowie, Mojsze Lejbowiczu, jak idą interesy?

— Po pierwsze — odpowiada tonem obrażonym Moszek — nie jestem żadnym Mojsze Lejbowicz, a Marek Lwowicz. Po drugie — ja z parszywymi żydami nie mam żadnych interesów.

DOWCIPNY WYKRĘT

Przy dworze króla Ludwika XIV przebywał niejaki hr. de Gramond, który odgrywał bardzo ważną rolę. Pewnego razu w ogrodzie królewskim, hrabia, rozgniewany na jednego z królewskich sług, uderzył go. W tej chwili nadszedł Ludwik XIV.

— Co to znaczy? — spytał marszcząc brwi.

— Nic nadzwyczajnego — odpowiedział szybko hrabia, pragnąc za wszelką cenę złagodzić niemiłą sytuację — po prostu dwaj słudzy waszej królewskiej mości pobili się.

VIS MAIOR

— Dlaczego nosisz takie krótkie spodnie?

— Bo krawiec nie chciał mi zrobić dłuższych na kredyt.

NIE WARTO

— Ile lat ma pani synek?

— 12.

— Do szkoły chodzi?

— Nie... nie chce. Mówi, że teraz wszystkie filmy są dźwiękowe, więc nie warto się uczyć czytać.

BAKTERIE

Profesor: — ...a więc, jak mówiłem, najczęściej bakterie przenoszone są za pośrednictwem papierowych banknotów. Niewątpliwie wiele wypadków śmiertelnych zawdzięczają ludzie banknotom.

— Panie profesorze — odzywa się jeden ze słuchaczy — czy nie mógłbym pana prosić o parę banknotów bo mi życie zbrzydło.

PODZIAŁ RÓL

— Co pijecie teraz wieczorami?

— Herbatę z rumem.

— No i jak smakuje taka mieszanina?

— Doskonale! Żona pije herbatę, a ja rum.

DOKŁADNY CZAS

W pewnym miasteczku istnieje zwyczaj, że o 12 w południe z wieży ratuszowej rozlegają się dźwięki fanfary. Wtedy mieszkańcy miasta nakręcają swoje zegarki. Pewien przyjezdny zainteresował się, skąd trębacz na wieży ratuszowej zna dokładny czas.

— Po prostu, proszę pana, stosuję się do mego kieszonkowego zegarka, który nakręcam u miejscowego zegarmistrza na rynku.

Nazajutrz przyjezdny udał się do zakładu zegarmistrza, nabył jakiś drobiazg i przy okazji chciał naregulować zegarek. Właściciel zakładu wstrzymał go ruchem ręki.

— Proszę zaczekać chwilę — powiedział — zaraz zatrąbią na ratuszu... ja zawsze według tego reguluję zegarki.

W SZKOLE

Nauczyciel: — Wiesz Piotrusiu, że twoje domowe wypracowanie: „Mój ojciec", jest dosłownie takie same, jak u twego brata, Władka. Co to znaczy?

— To znaczy, panie profesorze, że mamy tego samego ojca.

CIĘTA ODPOWIEDŹ

Na pewnym przyjęciu w Paryżu, urządzonym na cześć Paderewskiego, mistrz jak zawsze pił bardzo umiarkowanie. Zdziwiło to jednego z Francuzów.

— Pan nic nie pije, mistrzu! To dziwne. U nas we Francji nawet istnieje przysłowie: „Pijany, jak Polak".

— O, proszę pana — odpowiedział Paderewski — przysłowia zawsze kłamią. U nas w Polsce istnieje przysłowie: „Uprzejmy, jak Francuz".

SŁUSZNA PRETENSJA

— Panie gospodarzu — skarży się lokator przed właścicielem kamienicy — sąsiedzi, którzy mieszkają obok mnie całą noc hałasują. Dziś np. do rana walili w ścianę. Nie mogłem pracować....

— Czy pan pisał coś?

— Nie, uczyłem się grać na trąbie.

ZROZUMIAŁ

Turysta ogląda stado owiec.

— Mają ładną wełnę. Co to za rasa? — pyta gospodarza.

— Mieszana.

— Aha, mieszana pół na pół z bawełną.

MAGLOWNICA ŚWIADKIEM

Bokser ciężkiej wagi przybiega do komisariatu.

— Panowie, ratunku, żona chciała mnie zabić.

— W jaki sposób?

— Przez pół godziny biła mnie maglownicą po głowie.

— Ale przecież pańska głowa jest nie uszkodzona.

— Dobrze, ale proszę zobaczyć, jak wygląda teraz maglownica.

NOWE PORÓWNANIE

— Kręci się jak Chamberlain po Europie.

Z MIŁOŚCI

Mąż wraca do domu strasznie podenerwowany i mówi do żony:

— Wyobraź sobie — straciłem wszystko.

— O Boże! — woła żona przerażonym głosem. — więc ja wyszłam za ciebie tylko z miłości!

GDY SIĘ JEST KRÓTKOWIDZEM



— Ile masz latek chłopczyku?

KLAMKA

— Kto ci tak podbił oko?

— Uderzyłem się o klamkę.

— Wiesz, gdybym był na twoim miejscu, to bym się już dawno rozwiódł z taką klamką.

DLA PEWNOŚCI

Pan Kowalski zziajany, zmoknięty do ostatniej nitki wraca do domu.

— Obleciałem wszystkie sklepy, aby ci kupić taki materiał, jak mówiłaś, ale nigdzie go nie znalazłem.

Pani Kowalska: — Nic nie szkodzi. Chciałam się tylko przekonać, czy na prawdę tego materiału nie można nigdzie dostać.

POCIESZYŁ JĄ



— Nie potrzebuje już pani dzisiaj ćwiczyć. Godzina nauki skończona.

W RAJU

Adam do Ewy: — Co? Nowy listek?... Kobieto, ja dla ciebie nie nastarczę drzew figowych.

ŁACINA

— Dlaczego lekarze rozmawiają przy chorych po łacinie?

— Bo chcą ich zawczasu przyzwyczaić do martwego języka.

KONSYLIUM



— Na co się więc zgadzamy

— Na to, że każdy z nas zarząda po tysiąc złotych.

Z całego Świata

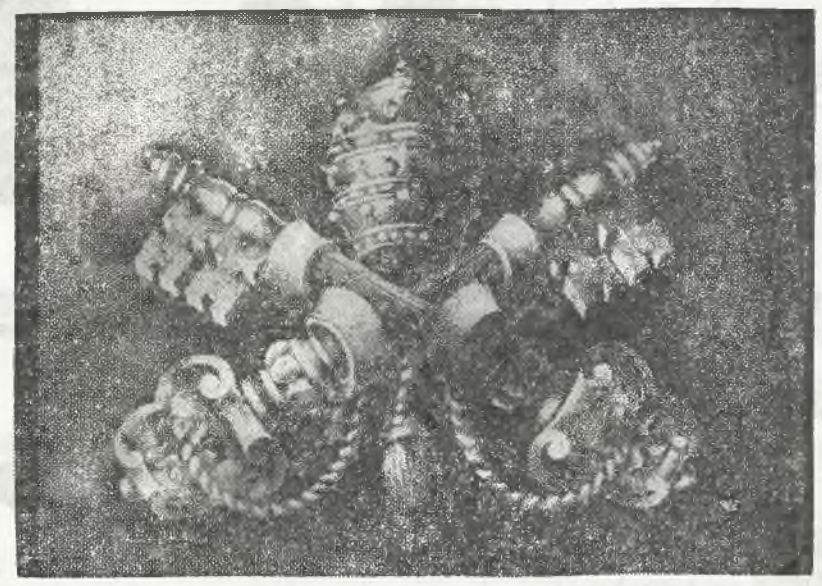
PO WYBORZE NOWEGO PAPIEŻA



Jego Świątobliwość Pius XII w szatach pontyfikalnych w czasie hołdu kardynałów w kaplicy Sykstyńskiej.



Pius XII udziela po raz pierwszy błogosławieństwa apostolskiego



Herb papieski

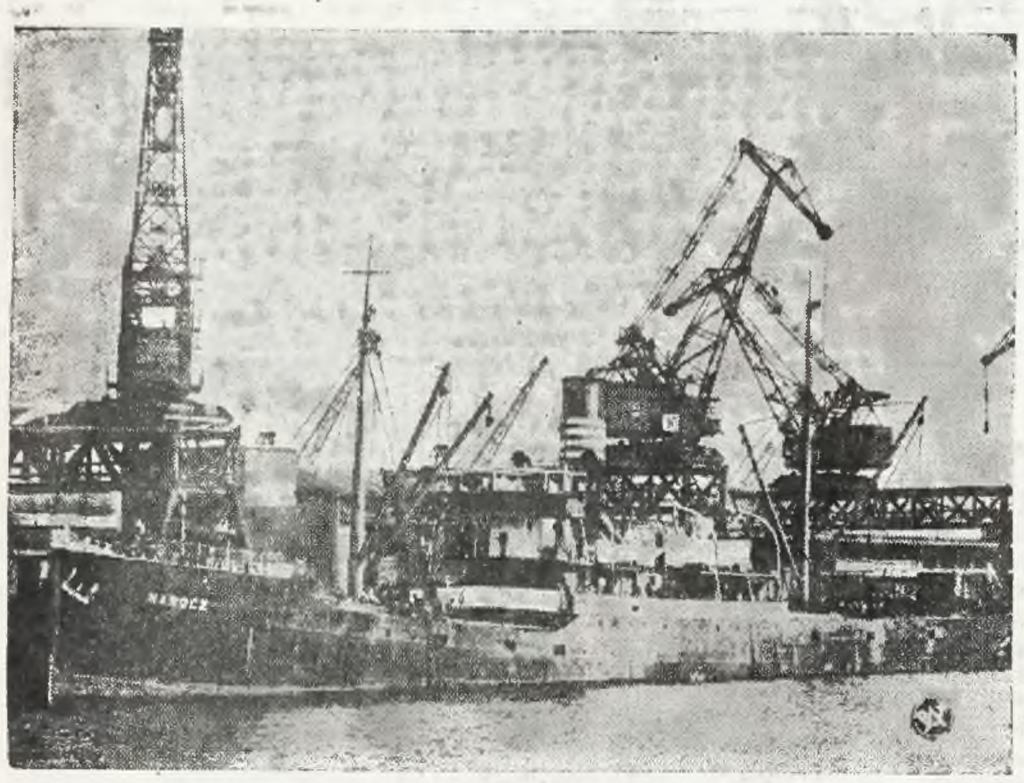
Z POBYTU MIN. GAFENCU W WARSZAWIE





Na zdjęciu u góry: Min. Gafencu z małżonką w towarzystwie min. Becka i p. Beckowej opuszcza dworzec.
Na raucie w MSZ. Stoją od prawej ku lewej: p. Jadwiga Beckowa, para Gafencu, min. Beck, min. Gafencu, pani Franasowici i ambasador Franasowici.

NOWY STATEK POLSKIEJ MARYNARKI HANDLOWEJ



7 marca odbyło się w Gdyni poświęcenie nowej jednostki polskiej marynarki handlowej s.s. „Narocz".

KRÓL FARUK NA MANEWRACH



Król Egiptu Faruk studiuje plan manewrów artylerii egipskiej, które odbyły się w okolicach Kairu. Obok króla stoi minister wojny Hussein Sirry Pasza

ZGON B. MIN. ZAWADZKIEGO



8 marca zmarł ś. p. prof. dr. Władysław Zawadzki, były minister Skarbu

PRZED XII-TĄ OLIMPIADĄ



Rzut oka na wspaniały stadion olimpijski w Helsinkach.




Filip Pacelli i Virginia Grazioni rodzice Ojca Św. Piusa XII.

Jak się odbywa

Uroczystość koronacyjna Papieża

Pius XII obejmie we władanie bazylikę Laterańeńską

W dzień koronacji a więc dziś Papież w mitrze biskupiej i szatach pontyfikalnych wstępuje na tron przenośny, t. zw. „sedia gestatoria", i niesiony na barkach specjalnej służby udaje się procesjonalnie w otoczeniu kardynałów i całej „capella pontificale", t. j. tworzących najbliższy Jego dwór dostojników duchownych i świeckich, z kaplicy Sykstyńskiej do Bazyliki św. Piotra.

U wejścia do Bazyliki występuje przed Papieża jeden z mistrzów ceremonii i spala przed Nim trzykrotnie garść nici konopnych głosząc: Sancte Pater, sic transit gloria mundi (Ojcze święty, tak mija chwała tego świata), aby przypomnieć, że uroczystości, które nastąpią, są jedynie chwałą przemijającą i że tylko o wieczność prawdziwie troszczyć się należy.

SYMBOLE WŁADZY

Po przyjściu do ołtarza zaraz rozpoczyna się Msza św. w czasie której, po Confiteor, następuje okadzanie ołtarza a następnie odmawianie przez trzech kardynałów, dziekanów każdego z trzech porządków kardynalskich (biskupów, prezbiterów i diakonów) modłów na intencję Papieża, aby Duch św. zesłał na niego pełnię swych błogosławieństw, poczym Papież nakłada przyjęty z rąk kardynała pierwszego diakona paliusz, symbol pełni władzy papieskiej. (Paliusz noszą także jako symbol przysługującego im prawa juryzdykcji wszyscy patriarchowie i arcybiskupi-metropolici, a także w pewnych wypadkach niektórzy biskupi, lecz tylko podczas Mszy św. i w dniach ściśle oznaczonych w pontyfikale). Drugi symbol władzy papieskiej, wyłącznie i tylko Papieżowi przysługujący, t. zw. „Pierścień Rybaka" (anulus piscatoris) został Mu wręczony natychmiast po przyjęciu wyboru na konklawe.

OJCIEC CHRZEŚCIJAŃSTWA

W dalszym ciągu nabożeństwa po oracjach odmawianych przed Lekcją, przed konfesją św. Piotra odmawiają się Laudesy z modłami do Świętych Pańskich, by uprosili u Boga dla Namiestnika Chrystusowego żywot długi, pomoc Niebios w trudnych Jego obowiązkach i najwyższe błogosławieństwo Jego poczynaniom.

Lekcję i Ewangelię odczytuje się po obu stronach tronu papieskiego kolejno w dwóch językach, najpierw po łacinie, następnie po



Papież Pius XII, jako młody ksiądz bezpośrednio po otrzymaniu święceń kapłańskich.

grecku, dla zaznaczenia, że Papież jest nie tylko Biskupem Rzymskim i Patriarchą Zachodu, ale Ojcem całego Chrześcijaństwa, Najwyższą Głową Kościoła Chrystusowego na ziemi. Dalej Msza św. odprawia się według zwykłego ceremoniału papieskiego.

NA SEDIA GESTATORIA

Po Mszy św. Papież ponownie zasiada na „sedia gestatoria" i udaje się w otoczeniu całej swojej „cappello papale" do Sali Błogosławieństw (Aula delle Benedizioni), połączonej z balkonem zewnętrznym (loggią) nad głównym portykiem Bazyliki św. Piotra. Przy obecnej koronacji Piusa XII balkon ten będzie otwarty, aby umożliwić także ludowi zebranemu na Placu św. Piotra uczestniczenie w ceremonii właściwej koronacji.

Papież przechodzi z „sedia gestatoria" na tron przy śpiewie chorału: „Corona aurea super caput eius". Po ukończeniu tego śpiewu do tronu podchodzi dwóch najstarszych kardynałów diakonów (w obecnych warunkach będą to prawdopodobnie kardynałowie Caccia Dominioni i Canali), przyczym przed kardynałem pierwszym diakonem jeden z członków „capella papale", t. zw. strażnik tiary, niesie tiarę papieską, t. j. potrójną koronę.

DZIEJE TIARY

Tiara (triregnum) w dzisiejszej formie pochodzi z epoki reneaansu. W pierwszych wiekach papieże nie nosili specjalnie wyróżniających ich nakryć głowy, około VII wieku poczęli używać t. zw. „camelaucum", mało różniące się od ówczesnej mitry biskupiej. Mniej więcej w X w. „camelaucum" ozdobiono u dołu pojedyńczą kosztownymi klejnotami ozdobioną koroną (regnum), a nieco później dwoma z tyłu

zwieszającymi się (jak przy mitrach biskupich) szarfami (caudae). Za czasów Bonifacego VIII (1294 — 1303) dodano drugą koronę jako symbol podwójnej, kościelnej i świeckiej, władzy papieskiej, wkrótce zaś potem, prawdopodobnie Klemens V (1305 — 1314), wprowadził zwyczaj umieszczania na tiarze trzech koron. Tiara w tej formie, zwana także „mitra turbina cum corona", symbolizuje potrójną władzę papieską: arcykapłańską, królewską i nauczycielską, a nadto przypomina o fundamentalnej dla całej wiary chrześcijańskiej Tajemnicy Trójcy Przenajświętszej.

WŁAŚCIWA KORONACJA

Gdy dwaj kardynałowie - diakoni zbliżą się do tronu, kardynał młodszy zdejmuje Papieżowi mitrę biskupią, a kardynał dziekan diakonów wkłada Mu na głowę tiarę, mówiąc: Weź tiarę potrójną koroną ozdobioną, abyś wiedział żeś ojcem książąt i królów, sternikiem świata, na ziemi Namiestnikiem Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała po wieki wieków. Amen. Wszyscy w tym czasie śpiewają „Kyrie eleison". Bezpośrednio po tym ogłasza się w imieniu koronowanego Papieża odpust zupełny, a Papież z tronu udziela ponownego błogosławieństwa „urbi et orbi" — Miastu i Światu.

ZNACZENIE KORONACJI

Uroczystość koronacyjna jest zakończona. Z punktu widzenia prawa kanonicznego nie jest ona ani konieczną formalnością ani nieodzownym liturgiczym uzupełnieniem aktu powołania papieża przez konklawe. Papież uzyskuje pełnię swych praw i zasięgu swojej juryzdykcji od razu w chwili przyjęcia wyboru i praw tych nikt Mu i nigdy ani uszczuplić ani niczym powiększyć nie zdoła. Ceremoniał koronacji służy jedynie w celu ponownego uroczystego stwierdzenia przed światem, że władza papieska rozciąga się nie tylko na sprawy wewnętrzne Kościoła, ale i na działalność Kościoła zewnętrzną oraz, że ta władza nie tylko równą jest władzy książąt świeckich ale nad nią góruje, czego zewnętrzną oznaką jest m. in. i to, że przy koronacji papieży nie ma ceremonii namaszczenia, stosowanej przy koronacji królów. Papież bowiem, jako Pomazaniec Boży, innych może namaszczać, sam jednak przez nikogo namaszczony być nie może.

Przed upadkiem Państwa Kościelnego i Rzymu był zwyczaj, że koronowany Papież bezpośrednio udawał się na Lateran, gdzie jako biskup Rzymu, obejmował w posiadanie swą katedrę — bazylikę św. Jana. Poprzednikowi obecnego Papieża, Piusowi XI danym było ceremonii tej dokonać dopiero w siódmym roku swego pontyfikatu. Pius XII bazylikę obejmie we władanie w ciągu najbliższych dni.

Jan Korolec

Komunikacja w miniaturze

Ministerstwo Komunikacji jest działem życia państwowego, z którym normalny obywatel styka się niemal co dzień. Działalność Ministerstwa Komunikacji spotyka się z żalami i skargami przeciętnego szarego człowieka. Tłok na kolei, spóźnianie się pociągów, zła droga czy zły most oto przedmiot codziennych skarg.

BŁĘDY

Nie chcemy w tej chwili oceniać słuszności czy niesłuszności tych narzekań. Niewątpliwie w pewnym stopniu są one uzasadnione, zwłaszcza w okresach nienormalnego ruchu, jakie przychodzą w czasie wielkich świąt dorocznych. Pod adresem jednak Ministerstwa Komunikacji można postawić zarzuty natury o wiele poważniejszej, niż te, które by były wynikiem skarg szarego obywatela w ten czy inny sposób klienta Ministerstwa Komunikacji.

Najistotniejszym błędem polityki tego działu naszego życia państwowego, jest brak należytego rozmachu, brak śmiałej myśli, która by prowadziła do wielkiego programu w zakresie komunikacyjnym. Nie jest to zresztą wyłączną cechą dzisiejszego ministra, jest to poniekąd cechą nagminną wszystkich ministrów komunikacji w ciągu 20 lat istnienia niepodległego państwa polskiego.

SŁABE WYNIKI

W ciągu tych 20 lat dokonaliśmy bardzo niewiele we wszystkich dziedzinach polityki komunikacyjnej. Ilość nowych kolei zbudowanych w ciągu tych 20 lat jest minimalna. Jedyną właściwie większą dotychczas wykonaną pracą jest linia Śląsk — Gdynia. Nie zdołaliśmy w pełny sposób związać sieci komunikacyjnych, pozostawionych nam przez zaborców w jedną wielką polską sieć kolejową.

Bodaj jeszcze gorzej jest w zakresie komunikacji drogowej.

Polska droga jest nadal znana nie z tej najlepszej strony. Prace nad utrzymaniem dróg w stanie pełnej używalności niejednokrotnie szwankują.

Najgorzej jednak jest w zakresie komunikacji wodnej. Tu nie dokonano prawie nic. Sprawa uregulowania Wisły stoi nadal na martwym punkcie. Kwestia kanałów przedstawia się w podobny sposób. Dopiero teraz zaczęto więcej mówić o kanale Dniestr — Wisła, o którym zresztą mówiono już i przed wojną.

ZADANIA KOMUNIKACJI

Problem komunikacyjny ma pod względem gospodarczym spoić oddzielne części naszego organizmu gospodarczego w jednolite gospodarstwo narodowe. Pod względem politycznym zapewni całkowitą jednolitość państw. Pod względem militarnym jest niezbędnym fundamentem prawdziwej siły.

Realizacja wielkiego programu komunikacyjnego jest w całej pełni w granicach naszych możliwości. Budowa kanałów i dróg bitych odbywa się niemal wyłącznie przy pomocy środków posiadanych w nadmiarze w kraju. Budowa kolei również tylko w niewielkim stopniu wymaga oparcia się o zagranicę. W tych warunkach realizacja tego programu nie przekracza zupełnie naszych możliwości.

NIEŚMIAŁE STANOWISKO

Pod adresem obecnego Min. Komunikacji możemy postawić zarzut, że zbyt mało robi w tym kierunku, by przedstawić konieczność realizacji wielkiego problemu komunikacyjnego. Uważamy, że zbyt mało robi ono w tym celu, by przekonać nie tyle społeczeństwo, co różne czynniki miarodajne o rentowności inwestycyj komunikacyjnych. Rozumiemy, że przy dzisiejszych możliwościach finansowych, ministerstwo komunikacji ma często związane ręce, aczkolwiek nie wykorzystuje w całej pełni i dzisiejszych możliwości finansowych. Błędem jednak Min. Komunikacji jest to, że zbyt mało i zbyt słabo domaga się zwiększenia środków finansowych. Może wynika to stąd, że sam p. minister komunikacji zajęty jest wielkimi problemami polityki państwowej, a jego pomocnicy zajmują się raczej poszczególnymi problemami komunikacyjnymi, a nie programem komunikacyjnym jako całością. Niezależnie jednak od przyczyn takiego stanu rzeczy, palącą koniecznością jest, by ze stron czynników decydujących w zakresie naszej komunikacji zwrócono uwagę na konieczność jaknajszybszej realizacji wielkiego programu komunikacyjnego.

Pokłosie Konkursu Loteryjnego

Projekty reform w planie loterii Klasowej

Podawaliśmy już brzmienie odpowiedzi konkursowych na pytanie: „Co to jest milion?", odznaczonych drugą, trzecią i czwartą nagrodą. Jakkolwiek w warunkach konkursu nie było mowy o formie, w jaką należy ubrać odpowiedzi, przytłaczająca większość ich była rymowana.

Oto kilka odpowiedzi konkursowych którym przyznano nagrody:

Milion — jest to ukończenie pełnych czterech klas polskiej Loterii Klasowej z wynikiem celującym.

J. Z. Jędrzejkowska
(godło: „Jotzetjot").

Milion — to jest bomba,
Mieszcząca tysiące,
Co pęka z hałasem,
Co cztery miesiące.

Wanda Kalinuszkinowa
(godło: „Kotwica")

Milion — to szczęśliwa kometa na horyzoncie twojego życia, której głową — jedność, a warkoczem — sześć zer.

J. Hejnikowski
(godło: „Kotwicz").

Milion — to szczyt kokieterii
Państwowej Loterii.

E. Midowicz
(godło: „Piętaszek").

Milion — dźwignia dla mądrego,
Radość krótka — dla głupiego.

F. Filipowicz
(godło: „Florence")

Co wiem o milionie?
...że go pono wystarczy
Nawet mojej żonie!

inż. K. Wałach
(godło: „Optymista").

Życie bez złudzeń — nic nie warte.
Milion największą jest ze złud...
Trzeba postawić raz na kartę
I wierzyć, że się spełni cud.

E. Gołkowska
(godło: „Ewa").

Co to jest milion? To sen gorączkowy,
Fikcja zer sześciu, bezpłodne marzenie,
Lecz czasem, dzięki Loterii Państwowej,
To jawa, prawda i marzeń spełnienie.

H. Zbierzchowski
(godło: „Lwów")

Czym buława w tornistrze każdego z żołnierzy,
Tym jest milion u tego, kto w loterię wierzy.

J. Gołaszewski
(godło: „Napoleon").

Milion całusów możesz dostać w liście,
W milion obietnic wierzysz uroczyście,
Milionów różnych w życiu cała seria,
A milion złotych może dać loteria.

Z. Gołębiowska
(g.: „Czterdzieści trzy — czterdzieści cztery").

Co milion — nie wiem
Bo jestem mała,
Ale nagrodę
Dostaćbym chciała.

Z. Kordalówna
(godło: „Dziewczynka").

Każdej z tych odpowiedzi przyznano nagrody 100 zł., które przesłano autorkom i autorom za pośrednictwem poczty.

Korzystając ze sposobności, wielu autorów odpowiedzi konkursowych nadesłało jednocześnie swe uwagi na temat pożądanych, ich zdaniem, zmian, jakie należy dokonać w obowiązującym obecnie planie Loterii Klasowej. Autorzy wyrażali opinię, że zmiany te spotkają się z powszechnym uznaniem.

Dyrekcja wsłuchuje się uważnie w te głosy, starając się uchwycić ich treść istotną, co nie jest rzeczą łatwą, gdyż w wypowiadanych poglądach panuje często zupełna sprzeczność. A przecież uwzględniając postulaty pewnego znacznego odłamu projektodawców, nie należy pomijać opinii poważnej liczby innych graczy loteryjnych.

Ta właśnie zasada uzgadniania panujących różnic jest punktem wyjścia dla Dyrekcji przy opracowywaniu planów loteryjnych. Typowym przykładem będzie tu wprowadzenie podziału losów na pięć części, zamiast dawnych czterech. Reforma ta osiągnęła dwa cele: pozwoliła na utrzymanie wielkich wygranych, czego domagali się jedni, przy jednoczesnym znacznym zwiększeniu liczby wygrywających, czego życzyli sobie inni.

I teraz Dyrekcja nie ustaje w dążeniu do doskonalenia planu, wsłuchując się w nadchodzące ze stron graczy głosy. Dyrektor Polskiego Monopolu Loteryjnego rozważa obecnie nowe możliwości, które weszłyby w życie już w następnej, czterdziestej piątej Loterii Klasowej. Gdy rozważania te przybiorą formy konkretnych decyzji, będą podane do wiadomości publicznej.

Matury polskie w Niemczech

KATOWICE 11. 3. Z Bytomia donoszą, że w tamtejszym gimnazjum polskim odbył się w dniach 7 i 8 bm. egzamin maturalny. Do egzaminu stanęło ogółem 12 abiturientów. Wszyscy zdali egzamin i otrzymali świadectwo dojrzałości.

145 milionów rubli podatku

płacą kościoły w Sowietach

Rząd sowiecki nie poprzestaje w akcji tępienia religii na prześladowaniu duchowieństwa i szykanowaniu wiernych. Robi wszystko by zniszczyć gminy religijne również i pod względem gospodarczym.

W tym celu w ciągu jednego tylko 1937 r. władze sowieckie zlikwidowały 1100 cerkwi prawosławnych pod pretekstem, że nie płacą podatków. Podobny los spotkał 240 katolickich kościołów i kaplic, 61 protestanckich domów modlitwy i 110 meczetów.

W roku 1938 władze o całe 120 proc. podnoszą podatki od budynków kościelnych. W ten sposób np. najmniejszy z otwartych jeszcze w Moskwie kościołów katolickich musi płacić rocznego podatku 25.000 rubli. Jest to suma olbrzymia, jeśli wziąć pod uwagę ubóstwo kościołów i gmin wyznaniowych w sowieckiej Rosji.

Istniejące jeszcze dziś w Sowietach 3.389 gminy religijne mają dochodu rocznie razem nie więcej nad 100 milionów rubli; dochody te pochodzą ze sprzedaży świec, obrazów świętych, krucyfiksów i t. p. Tymczasem zaś ogólna suma podatków, wyznaczonych przez rząd, wyrażała się w roku 1937 sumą 145 milionów.

Ponieważ ocalałe dotychczas kościoły i domy modlitwy nie wystarczają na pomieszczenie wiernych, gromadzą się oni w domach prywatnych, różnego rodzaju szopach itd.

Po wsiach w wielu miejscowościach cała ludność bierze nieraz udział w odbudowywaniu zniszczonych i zrujnowanych kościołów.

Kości mamuta

Robotnicy zajęci kopaniem żwiru w żwirowni w Chrząstowie pod Śremem wykopali kości mamuta.

Przed paru laty na tym samym terenie wykopano także kilka kości mamuta, które złożono w muzeum w Śremie.

Przed walnym zebraniem Bratniaka

Zarząd zdał dobrze egzamin

Narodowo-radykalna lista kandydatów

Trybunał Walnego Zebrania T-wa „Bratnia Pomoc SUJP“, osądzi wynik pracy Zarządu za okres akurat równego roku.

13 marca 1938 r. wybrano Zarząd, dziś składający sprawozdanie ze swej działalności, Zarząd o obliczu jednolitym, narodowo - radykalnym.

Jeszcze nie zupełnie ucichły echa walki wyborczej, jeszcze nie wszystkie komisje rozpoczęły normalny tok pracy, a już prezes Zarządu i jako odpowiedzialne kierownictwo i reprezentacja Uczelni, musiał pogodzić pracę szarego dnia z nagłymi i jakże koniecznymi wystąpieniami wyrażania woli społeczeństwa akademickiego. w sprawie litewskiej.

Od chwili, gdy stosunki sąsiedzkie Polski zostały unormowane, przeszliśmy znowu do pracy — nazwijmy ją — zwykłej. Rozpoczęło się tak dobrze znane wszystkim organizacjom samopomocowym szukanie pieniędzy.

Do końca roku akademickiego i odrazu od chwili rozpoczęcia nauki powakacyjnej cały wysiłek Zarządu szedł w kierunku nie tylko powiązania końca z końcem, ale podwyższenia pomocy, a co za tym idzie, podwyższenia wpływów. Cel ten został osiągnięty.

W stosunku do roku poprzedniego wpływy wzrosły o 11.616 zł 80 gr., co stanowi 7,622 proc., a wydatki o 15.776 zł. 94 gr., co skolei równa się 10.632 proc. Zamykając księgę kasową sumą 152.390 zł. 16 gr. pozostawiamy następcom 4003 zł. 45 gr. Saldo to jest niższe od salda poprzedniego roku o połowę, ale właśnie dzięki temu byliśmy w stanie podnieść obrót, a tym samym dać jeszcze większą możność korzystania z naszej pomocy.

W tym samym czasie, gdy gonitwa za pieniądzem upodobniła się do kilkusetdniowego biegu maratońskiego, stanęły przed nami nowe zadania, które ochoczo podjęliśmy. Na pierwszy plan wysuwa się, minimalny program antyżydowski“. Tak, jak przed kilkunastu laty Młodzież Akademicka rozpoczęła akcję antyżydowską, naszym zaszczytnym udziałem było po raz pierwszy w Polsce określić program i wytyczne, po których iść winna walka z zalewem, a potem walka o usunięcie żydostwa.

Jak szerokim echem odbiła się i jak na czasie była ta akcja niech powiedzą sprawozdania prasowe z wielu odbytych wieców, zebrań i uchwał.

Jeszcze nie wszyscy wrócili z wakacyj, a już cała Polska, a z Nią i akademicy zelektryzowani zostali wiadomością o sytuacji Polaków za Olzą. Nowe dni napięcia i grozy, nowe fale entuzjazmu i ofiarności. I znowu wszyscy akademicy, rozsypani po całej Polsce, jak jeden, wyrównali szereg, stwierdzając gotowość do walki o ziemie Zaolzia.

Manifestacje patriotyczne i gotowość bojowa Młodzieży Akademickiej znalazły później wyraz w utworzonym Akademickim Komitecie Plebiscytowym, oraz akcji na rzecz wspólnej granicy węgiersko - polskiej.

Koniec kadencji upłynął pod znakiem żałoby. Śmierć kard. Kakowskiego, zaraz w kilka dni po tym Romana Dmowskiego, a następnie Piusa XI, były przyjmowane z głębokim wzruszeniem, tym bardziej, że wyznając zasadę państwowości polskiej opartej na katolicyzmie i nacjonalizmie, w ciągu nie spełna 6 tygodni odprowadziliśmy na wieczny spoczynek Twórcę Polskiej Idei Narodowej i Prymasa Królestwa Polskiego, a potem myślą i modlitwą przenieśliśmy się do kaplicy Sykstyńskiej do stóp Katafalku Papieskiego.

Życie jednak płynie wartko; oto dosłownie przed kilku dniami, po raz trzeci w ciągu kadencji byliśmy świadkami i to świadkami czynnymi wielkich manifestacji patriotycznych. Dziwnym zbiegiem okoliczności reakcja nasza na rozszalały terror hitlerowców gdańskich zakończona została proklamowaniem wielkiej powszechnej dla Akademików Stolicy organizacji p. n. Oficerska Służba Społeczna Akadem.

W ten sposób dobiegamy do dnia Walnego Zebrania.

Wkrótce członkowie największej w Polsce organizacji akademickiej osądzą, czy dobrze Zarząd wywiązał się z przyjętego obowiązku. Za parę godzin zdecydowane będzie udzielenie absolutorium.

Ustępujący zarząd, który swoim wysiłkiem, dokonanym w trudnych warunkach, wykazał umiejętność pracy wskazał kontynuatorów swego dzieła. Wystawiając listę, na której znaleźli się przedstawiciele młodzieży narodowo - radykalnej, zarząd wskazał, kto będzie umiał prowadzić dobrze prace samorządowe i reprezentować młodzież.

Akademicy, głosując na listę Nr. 1 najlepiej odwdzięczą się za wytężoną pracę ustępujących kolegów i zapewnią godne przedstawicielstwo Rzeczypospolitej Akademickiej.

Andrzej Szperl

Tupet i arogancja radnych żydów

wywołały oburzenie w Lublinie

Budżet miasta uchwalony

Na trzech kolejnych posiedzeniach Rady Miejskiej w Lublinie przedmiotem bardzo burzliwych dyskusji był preliminarz budżetowy gminy miejskiej na rok 1939—40. Radni z poszczególnych ugrupowań politycznych, omawiając ogólnie budżet nastrajali swoje przemówienia na ton polityczny, co zresztą — wobec zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej — nikogo nie zdziwiło. Jednakowoż w niektórych przemówieniach przebijały akcenty, które wywoływały powszechne oburzenie. Były to przemówienia radnych żydowskich.

I tak zarówno radna z Bundu Nisenbaum, jak i adwokat Szlof, mówiąc rzekomo o budżecie, ciągle wysuwali jakieś „groźby“ czy bliżej nieokreślone „nadzieje“, że przyszłe wybory przyniosą radykalne zmiany w składzie Rady, że przyjdą do głosu żydzi, że „sprawiedliwość odniesie zwycięstwo“ i że wreszcie — jak się należało dorozumieć — **Lublin stanie się tak czerwony jak Radom i Łódź.**

Dziwne, że prezydium Rady, słuchając tych bezczelnych, żydowskich pogróżek, nie zareagowało, odebraniem żydom głosu.

Inny radny żydowski, Ajzenberg użył nieco odmiennego systemu. Począł bowiem ciskać gromy na Zarząd Miejski, oskarżając go o bojkot towarów żydowskich przy zaopatrywaniu poszczególnych agend. Naiwne te gromy (obliczone zresztą również na ton przedwyborczy) wywołały dużo.... humoru.

Specjalną uwagę należy poświęcić stanowisku radnych narodowych, którzy wypowiedzieli swój sprzeciw przy głosowaniu budżetu. Mówcy uzasadniali swoje stanowisko tym, że Zarząd Miejski w Lublinie eksploatuje niesłychanie na rzecz budżetu administracyjnego dochody przedsiębiorstw, co znów ma swoje źródło w ciągłym powiększaniu wydatków personalnych przez przyjmowanie nowych pracowników i przez podwyższanie poborów naczelników. Niezależnie od tego Klub Narodowy wysunął cały szereg zastrzeżeń co do pewnych osób, piastujących w Zarządzie Miejskim stanowiska kierownicze. I wreszcie, nawiązując m. inn. do utrącenia przez radnych ozonistów paragrafu aryjskiego ze statutu nagrody literackiej, przypominając wypadki, gdzie ci sami radni szli na rękę żydom albo nawet łączyli się z nimi dla swoich celów politycznych, przedstawiciele Klubu Narodowego oświadczyli, że trudno mieć w tych warunkach zaufanie do tej części Rady Miejskiej i do wysuniętego przez nią budżetu.

W głosowaniu budżet przeszedł większością 23 głosów przy 17 głosach negatywnych i 8 owstrzymujących się.

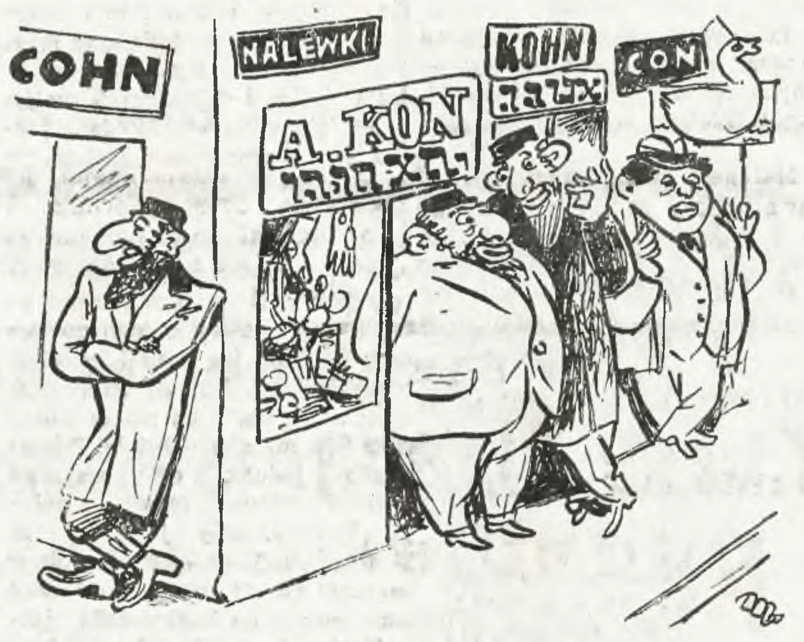
Uchwalony budżet po stronie dochodów zwyczajnych wynosi 4.717.833 zł., a po stronie wydatków zwyczajnych — 4.346.789 zł. i 2.158.357 po stronie wydatków nadzwyczajnych.

Rekolekcje akademickie

W najbliższą środę 15 marca rozpoczyna się w Kościele Akademickim Św. Anny (ul. Krakowskie Przedmieście 66) druga seria rekolekcji akademickich. Nauki prowadzić będzie ks. prałat dr. T. Jachimowski.

Początek każdej nauki o godz. 20. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji.

Takie sobie powiedzonka



Kon-figuarcja terenu.



Pociągający staruszek.



Zajmujący



Krępujący towarzysz.

Ostrzeżenie

W związku z ukazaniem się na ulicach Warszawy sprzedawców szyldzików „Firma chrześcijańska“, wykonanych na tle amarantowym ze znakiem: wiara — nadzieja — miłość (kotwica, serce, krzyż) — wydawanych przez Towarzystwo Wyd., „Omnia“ — Zarząd Związku Polskiego w Warszawie ostrzega wszystkich właścicieli firm chrześcijańskich, iż akcja ta nie ma nic wspólnego ze Związkiem Polskim i jest wyłącznie imprezą dochodową, organizowaną przez Zakłady „Omnia“ — odezwy zaś, poprzedzające sprzedaż wywieszek, są drukowane w żydowskiej drukarni „Rój“ — właściciel Mordka Mandlman, ul. Ząbkowska 2.

Związek Polski—Zarząd Grodzki w Warszawie.

Jak działa i rozwija się

Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa

na Grochowie?

Jak już wspominaliśmy w poprzednim numerze A. B. C. — Praskiego, w wywiadzie z prezesem Kilańskim, na Grochowie, oprócz Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej im. Stefczyka i założonej ostatnio Chrześcijańskiej Hurtowni Spółdzielczej, rozwija owocną działalność Polska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa im. Piotra Skargi (Grochowska 108).

Celem tej Kasy jest gromadzenie środków na podtrzymanie istniejących i tworzenie nowych polskich placówek gospodarczych, polskich warsztatów pracy.

W ciągu 2 lat swego istnienia Kasa Bezprocentowa na Grochowie, pozyskując dla swej idei światlejsze społeczeństwo polskie tej dzielnicy, zgromadziła około 10.000 zł. kapitału. Znajduje się ona o tyle w szczęśliwym położeniu, że cieszy się zaufaniem i poparciem wszystkich miejscowych organizacyj społecznych, a w szczególności Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej im. Stefczyka. Obie te kasy wzajemnie uzupełniają się. Kasa Bezprocentowa prowadzi czynności niejako wstępne: wyszukuje ludzi, bada teren, i możliwości, zakłada fundament, na którym wzrasta i rozwija się powołana do życia placówka już przy dalszej opiece i pomocy Kasy Oszczędnościowej. Rola obu kas, na ścisłym i zgodnym współdziałaniu oparta, pozwala nie tylko określić potrzeby osób i środowiska, lecz i skutecznie je obsłużyć, pozwala określić i czas trwania kredytu bezprocentowego i procentowego, zależnie od siły i wyrobienia zawodowego i społecznego kredytobiorcy.

Niezależnie od organizowania i budzenia drobnego rzemiosła i handlu, jak chałupnictwo, handel koszykowy, wózkowy i straganiarski, wspólnym wysiłkiem obu kas, jak już o tym pisaliśmy, powołana została do życia Chrześcijańska Hurtownia Spółdzielcza, mająca na celu zaopatrywanie kupców detalistów w towary ze źródeł polskich bez drogiego i szkodliwego pośrednictwa żydowskiego.

W chwili obecnej otwierają się dla Kasy Bezprocentowej możliwości uruchomienia i prowadzenia targowiska na Grochowie. W tym celu Kasa organizuje spółdzielnię, złożoną z osób, zainteresowanych w powstaniu i rozwoju tego rodzaju przedsiębiorstwa.

Niestety, siły finansowe obu Kas są zbyt szczupłe wobec olbrzymich potrzeb gospodarczych dzielnicy. Do pełnego rozwoju powołanych przez Kasy do życia polskich warsztatów pracy, do stworzenia z podobnych wysiłków całego systemu gospodarczego, niezbędny jest znacznie większy kredyt zorganizowany.

O powiększenie tego kredytu, który odgrywa tak ważną, pierwszorzędną, rolę w dziele unarodowienia życia gospodarczego, powinno dbać zarówno społeczeństwo polskie, jak i czynniki rządowe i samorządowe, oraz publiczne instytucje kredytowe.

d. s.

Burzenie ruder oszpecających stolicę

Nareszcie centrum miasta, pozbawione zostanie w roku bież. oszpecających je ruder. Dowiadujemy się bowiem, ze już w najbliższym czasie rozpoczęte zostanie burzenie szeregu starych. szpetnych domów w śródmieściu. M. in. zburzony zostanie jednopiętrowy domek na ul. Marszałkowskiej róg Świętokrzyskiej. Jak wiadomo. w miejscu tym stanie wielki gmach jednej z instytucji oszczędnościowych.

Bohater afery korupcyjnej domaga się zaopatrzenia emerytalnego

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyznaczyć ma niebawem termin rozprawy dla rozpatrzenia skargi wniesionej przez bohatera głośnej afery korupcyjnej b. wicedyrektora departamentu podatkowego, Pawła Michalskiego.

Michalski, mimo skazania go w sprawie karnej w dwóch instancjach, nie daje za wygraną i zabiega o uzyskanie zaopatrzenia emerytalnego.

Decyzją wyższej komisji dyscyplinarnej Michalski pozbawiony został prawa do emerytury. Mimo to zgłosił on skargę do Najwyższego Tryb. Admin., kwestionując decyzję Min. Skarbu, w której odmówiono mu wypłaty emerytury.

Kobiety chcą rządzić gromadą Dulidy

W gromadzie Dulidy, pow. Buczacz wpłynęła do komisji wyborczej kobieca lista, zawierająca 24 nazwiska kandydatek na radnych i 24 nazwiska kandydatek na zastępczynie.

Lista jest formalna i będzie dopuszczona do głosowania.

Skazanie adwokata za fałszerstwo dokumentu

Przed sądem okręgowym we Lwowie stanął adwokat, dr. Sas-Biliński, oskarżony o dopisanie na skardze, zaopatrzonej już w sygnaturę sądu, kilku słów.

Adwokat skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 3.

Wzrost wkładów w Komunalnej Kasie Oszczędności m. st. Warszawy w m-cu lutym 1939 r.

Porównanie przyrostu wkładów oszczędnościowych w K. K. O. m. st. Warszawy w miesiącu lutym roku ubiegłego i bieżącego, świadczy dobitnie o wielkiej dynamice narastania zasobów mieszkańców stolicy.

Podczas gdy w lutym r. 1938 wkłady te wzrosły o sumę 2.004 tys. zł., to w lutym r. b. przyrost ich osiągnął kwotę 3 milionów 650 tys. zł., wykazując w ten sposób ponad osiemdziesiąt procent zwyżki. Wzrosły również sumy na rachukach bieżących o 3 miliony 474 tys. złotych.

Ujęcie międzynarodowego złodzieja

Na dworcu Łódź fabryczna władze ujęły międzynarodowego złodizeja, Antoniego Marchela, zamieszkałego stale w Warszawie.

Marchel poszukiwany był oddawna przez policję całego kraju i kilku państw europejskich. Pod silną eskortą odstawiono Marchela do więzienia.

W „Vacuum" — „zawieszenie broni"

Arbitraż rządowy rozstrzygnie zatarg między pracownikami a dyrekcją

Delegację strajkujących pracowników firmy „Vacuum Oil Co" przyjął w piątek minister pracy i opieki społecznej p. Kościałkowski.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi stan faktyczny spraw pracowniczych w przemyśle naftowym oraz przyczyny i przebieg zatargu, który zakończył się strajkiem okupacyjnym. P. minister Kościałkowski zainteresował się szczególnie sprawą nie zawartej dotychczas w przemyśle naftowym umowy zbiorowej.

Co do samego zatargu w firmie „Vacuum" p. minister zgodził się, aby ją oddać pod arbitraż rządowy, który odbędzie się w Inspektoracie Pracy w dniach najbliższych. Wobec tego pracownicy, aby dać jeszcze raz dowód dobrej woli oświadczyli p. ministrowi, że przerywają strajk i w sobotę wracają do pracy. W sobotę również przerwany będzie strajk oddziału „Vacuum" w Borysławiu.

Należy zaznaczyć, że zatarg w firmie „Vacuum", który jeszcze nie jest właściwie zakończony, jest tylko fragmentem akcji o umowę zbiorową w przemyśle naftowym. Umowa ta bowiem, mimo licznych pertraktacji i obietnic ze strony kapitalistów zagranicznych nie jest dotychczas nigdzie wprowadzona.

Tajemnica spadku cen

Zatrute pomarańcze jafskie

zatrzymano w Berlinie

Na importerów owoców palestyńskich a szczególnie hurtowników warszawskich, którymi jak wiadomo są wyłącznie żydzi padł ostatnio blady strach z powodu wiadomości z Berlina, otrzymanych na „giełdzie" owocowej.

Okazało się mianowicie, że Arabowie walczący z żydami w Palestynie, nie przebierają w środkach walki, rozszerzając ją, również na odcinek gospodarczy. Oto na aukcjach owocowych w Hamburgu i to zarówno w porcie wyładunkowym jak w strefie wolnocłowej zatrzymano kilka ładunków jafskich pomarańczy, które okazały się... zatrute,

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że takie transporty mogły się również dostać do Gdyni, na importerów pomarańczy padł strach, bo towar ten katastrofalnie spada w cenie.

Należy stwierdzić, że dotychczas ani aukcje w Gdyni ani w Warszawie nie natrafiły na jakikolwiek zatruty transport.

Związek Polski urządza

Kursy Straganiarskie na Pradze

Początek 20 marca b. r.

Związek Polski urządza na Pradze kursy dla handlu straganiarskiego w porozumieniu z Kupieckim Instytutem Wiedzy Zawodowej.

Kursy te mają na celu: a) dokształcenie straganiarzy, b) przygotowanie do handlu straganiarskiego ludzi, którzyby pragnęli rozpocząć pracę w tym zawodzie. Kurs jest zasadniczo bezpłatny. W związku jednak z koniecznością wydania skryptów w formie broszur, któreby mogły służyć absolwentom kursu, jako pomoc przy pracy, kandydaci winni wpłacić przed rozpoczęciem kursu zł. 5 na fundusz wydawniczy, która to kwota zostanie zapisana, jako opłacona przez nich należność za skrypta.

Kurs rozpoczyna się w dniu 20 marca b. r. o godz. 20 w lokalu Związku Polskiego na Pradze przy ul. Białostockiej 20 m. 2 i trwać będzie 5 tygodni.

Na program kursu składają się następujące wykłady:

1. Przysposobienie Obywatelskie: Nauka o Polsce. Ogólne wiadomości o instytucjach rządowych i samorządowych. Rola kupca w społeczeństwie — 3 godziny.
2. Straganiarstwo: Ogólne wiadomości o handlu straganiarskim. Technika handlu. Zakup i sprzedaż towarów. Obsługa klienta — 6 godzin.
3. Skarbowość: Formalności związane z prowadzeniem handlu. Karty rejestracyjne. Płatności podatków — 2 godziny.
4. Wybrane zagadnienia prawne: Przepisy administracyjne. Najważniejsze wiadomości o wekslu i czeku — 2 godziny.
5. Rachunkowość straganiarza: Sposoby prowadzenia uproszczonej księgowości na straganie. Inwentarz. Księgi pomocnicze — 8 godzin.
6. Towaroznawstwo: Podstawowe wiadomości o towarach i źródłach zakupu: a) drobna galanteria, b) artykuły spożywcze, c) towary włókiennicze, d) naczynia, porcelana, szkło, fajans, e) owoce i napoje chłodzące — 11 godzin.

Ogółem przewiduje się 32 godziny wykładów.

Absolwenci kursu mają zapewnioną możność odbycia praktyki na bazarach praskich.

Ilość uczestników ograniczona. Zapisy na kurs przyjmują: Związek Polski na Pradze (Białostocka 20 m. 2) w godz. 19 — 20, z wyjątkiem dni świątecznych, oraz Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa i Kasa im. Stefczyka — Grochowska 108 w godz. 17 — 20, z wyjątkiem świąt.

Wybory w Stanisławowie

Czy złożona będzie jedna lista?

Zarządzeniem wojewody stanisławowskiego zostały rozpisane wybory do Rady Miejskiej w Stanisławowie na dzień 7 maja b. r.

Możliwe, że uda się sfinalizować kompromis między przedstawicielami ugrupowań polskich i mniejszości narodowej, w takim razie, wybory by się nie odbyły, gdyż zostałaby sporządzona jedna wspólna lista.

R A D I O

NIEDZIELA 12. III.

7.15 Pieśń „Ave Maria". 7.20 Hymny Różyckiego. 7.30 Koncert poranny. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 Koronacja Ojca Świętego Piusa XII. 13.00 Wyjątki z Pism J. Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 Audycja dla dzieci 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital fortepianowy. 17.00 „Złote guziki" — nowela. 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.30 Chwila Biura Studiów 19.20 „Światła Wiecznego Miasta". 19.30 Utwory Paganini'ego w wykonaniu słynnych wirtuozów (płyty). 20.15 Wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik. Wiadomości meteorologiczne. Tygodnik dźwiękowy. 21.20 „Kalejdoskop". 21.50 Wesoła audycja. 22.20 „Kalejdoskop" (d. c. z Poznania). 22.45 Sport. 23.00 Dziennik. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

8.45 Koronacja Ojca Świętego Piusa XII. Transmisja z Watykanu.
16.30 Recital fortepianowy Wandy Piaseckiej.
17.20 Podwieczorek przy mikrofonie.
19.20 „Światła Wiecznego Miasta" — reportaż z Rzymu.
21.50 „Radio dla wszystkich" — wesoła audycja ze Lwowa.

WARSZAWA II.

12.30 Koncert popularny (płyty). 15.30 Koncert dawnej muzyki. 16.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05 Koncert orkiestry symf. P. R. 22.00 Koncert instrumentalny (płyty). 23.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Co słychać w sporcie polskim? 20.30 Muzyka ludowa. 20.30 Audycja dla młodzieży.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Hymny kościelne. 0.25 Kronika dźwiękowa. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Sport. 1.05 „Kurpie w pieśni". 1.40 Audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 Gra zespół harmonistów.

PONIEDZIAŁEK 13 MARCA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Muzyka lekka.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 Audycja dla szkół. 15.00 Słuchowisko dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Ludwik van Beethoven. 17.05 Pogadanka. 17.15 Odczyt. 17.30 „Stabat Mater" oratorium (z Wilna). 18.10 Audycja dla wsi. 18.40 Audycja strzelecka. 19.05 „Pociąg w nieznane". 20.35 Dziennik. Wiadomości meteorologiczne i sportowe. 21.00 Koncert solistów. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Audycja. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.00 „Nędznicy" — słuchowisko dla młodzieży.
17.15 Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauki.
17.30 „Stabat Mater" — oratorium.
19.05 „Pociąg w nieznane" — audycja muzyczna.
21.00 Koncert solistów.
22.00 „Dzieje symfonii".

WARSZAWA II.

14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.50 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.45 Utwory Edwarda Elgara (płyty). 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 Odczyt. 21.30 Duety w wyk. Gajewskiej i Hupertowej. 21.55 Koncert. 22.15 Koncert muzyki obcej. 23.00 Muzyka Brahmsa (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Polska Kapela Ludowa. 20.40 Pogadanka.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Koncert solistów. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Co słychać w sporcie polskim — pogadanka w języku angielskim. 1.05 Śpiewa Chór Dana. 1.20 Reportaż aktualny. 1.30 Gra zespół harmonistów. 2.00 Pogadanka.

W ładomości gospodarcze

Z TOW. EKONOMISTÓW

W dniu 13 b. m. o godz. 20 w lokalu B. G. K. przy ul. Al. Jerozolimskie 1 (wejście od ul. Nowy Świat) odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którym p. dr. Kazimierz Studentowicz wygłosi odczyt p. t. „Oszczędności i kredyt a inwestycje".

NOWE ZŁOŻA

W czasie ostatnich badań biologicznych na Wołyniu odkryto szereg kopalni. Na terenie pow. krzemienieckiego i dubieńskiego odkryto bogate złoża węgla i miedzi. W powiatach: Łuck, Lubomle, Sarny i Kostopol odnaleziono ogromne złoża torfu, zaś w Janowej-Dolinie i w Pleszwie natrafiono na złoża cyny. Odkrycie cennych kopalin może zmienić w przyszłości rolniczy charakter Wołynia na okręg przemysłowy.

ZJAZD EKSPORTERÓW ZIEMNIAKÓW

W Toruniu odbył się doroczny zjazd eksporterów ziemniaków z całej Polski. Na zjeździe tym omówiono szereg zagadnień związanych z uaktywnieniem eksportu ziemniaków z Polski oraz ustalono zasady współpracy z organizacjami rolniczymi. Wszyscy mówcy podkreślili w swoich przemówieniach znaczne zdobycze w zakresie rozszerzania i ugruntowania polskiego eksportu ziemniaków zagranicą. Po ustaleniu budżetu, wybrano nowe władze związku na najbliższy okres trzyletni.

HODOWLA LISÓW SREBRNYCH W POW. WILEJSKIM

W pow. wilejskim rozwija się coraz bardziej hodowla lisów srebrnych. W największej fermie w Ludwikowie, znajduje się około 120 sztuk, w Serweczu zaś około 60 sztuk lisów. Poza tym jest cały szereg mniejszych ferm hodowlanych. Lisy powiatu wilejskiego, żyjące w odpowiednich warunkach klimatycznych, odznaczają się pięknymi futerkami. Na ostatnich aukcjach futrzarskich w Wilnie lisy te cieszyły się dużym powodzeniem.

„Pociąg w nieznane" dla radiosłuchaczy

Podobnie jak w turystyce wielkim powodzeniem cieszą się „pociągi w nieznane", tak i w programie radiowym duże zaciekawienie budzą tego rodzaju „wycieczki w eterze" o nieznanym programie audycji.

Najbliższą tego rodzaju imprezę organizuje Lwów w poniedziałek dn. 13. 3. o godz. 19.05.

W audycji biorą udział: Olga Łada, Stefan Śnieżek, W. Krzewiński, J. Posejpal, Z. Szafranowa, oraz orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego i Chór „Bohema".

Właściciel drukarni

Skazany za nadużycia dewizowe

Przed sądem Okręgowym w Wilnie stanął ostatnio dyrektor jednej z największych żydowskich drukarni, Matus Rappaport, oskarżony o dokonanie szeregu przestępstw dewizowych.

Rappaport skazany został przez sąd okręgowy w Wilnie na karę 6 miesięcy bezwzględnego aresztu i 100 zł. grzywny oraz na opłacenie kosztów sądowych.

Krwawe demonstracje w Bratisławie

Odezwa min. Teplańskiego do ludności

Samowola generałów czeskich

BRATISŁAWA, 10. 3. Po pierwszym zaskoczeniu, wywołanym zarządzeniami rządu centralnego nastąpiła reakcja. W ciągu przed południa doszło kilkakrotnie do prób zorganizowania demonstracji, zostały one jednak przez policję oraz wojsko, znajdujące się w pogotowiu alarmowym, udaremnione.

Zarządzenia władz centralnych spotkały się zwłaszcza w szeregach młodzieży słowackiej z żywym oburzeniem.

Do pierwszych starć pomiędzy członkami gwardii hlikowskiej a wojskiem czeskim doszło w późnych godzinach popołudniowych w Bratisławie w okolicy „domu rzemieślniczego" w centrum miasta. Również w innych dzielnicach miasta trwają demonstracje anty-czeskie.

W pobliżu „domu rzemieślniczego" wojsko i policja zrobiły użytek z broni palnej celem rozpędzenia zgromadzonych tam gwardzistów Hlinki. Na skutek salwy zginął jeden gwardzista, zaś 3-ch innych zostało ciężko rannych.

Demonstracje w Bratisławie w godzinach wieczornych przybierały na sile. Podniecenie w Słowacji wzrasta.

PRAGA, 10. 3. **Koła urzędowe dementują pogłoski o wprowadzeniu stanu oblężenia na całym terytorium Słowacji.**

PRAGA, 10. 3. **Czesko-słowacka rada ministrów obraduje w permanencji.**

Ucieczka

Du czańskiego i Murgacza

BRATYSŁAWA, 10. 3. Według wiadomości niesprawdzonych dotychczas, były premier Słowacji ks. Tiso przebywa w swym prywatnym mieszkaniu w klasztorze OO. Jezuitów w Bratysławie.

Były minister Durczański miał, według tych wiadomości, zbiec zagranicę wraz z szefem sztabu politycznego gwardii hlinkowskiej Murgaczem. Przeciwko Murgaczowi wydano nakaz aresztowania.

WIEDEŃ, 10. 3. O godz. 19.30 radio wiedeńskie w ramach audycji słowackiej podało wiadomość, że b. min. Durczański schronił się na terytorium Rzeszy.

Aresztowanie b. ministra Cernaca

BRATISŁAWA, 10. 3. Złożony ze swego urzędu w czasie rekonstrukcji gabinetu Tiso, minister oświaty Czernak który należy do radykalnego odłamu słowackiej partii ludowej, został aresztowany.

Niejasna sytuacja na prowincji

BRATYSŁAWA, 10. 3. Sytuacja na prowincji przedstawia się bardzo niejasno. Minister Teplański wezwał przez radio wszystkich wyższych urzędników służby administracyjnej do bezwzględnego utrzymania spokoju. Czy polecenia te wszędzie zostały wykonane, a **zwłaszcza,** czy rozbrojenie **gwardii hlinkowskiej** w miastach prowincjonalnych, odbyło się bez większych komplikacji, dotychczas niewiadomo, gdyż połączenia telefoniczne ulegają częstym przerwom.

Min. Teplański do ludności

Potępienie samowoli gen. Homolki

BRATYSŁAWA, 10. 3. Minister Teplański wystosował we wczesnych godzinach popołudniowych do ludności słowackiej przez radiostację Bratysława odezwę, w której m. in. komunikuje, że nowy premier słowacki Siwak znajduje się obecnie w drodze do Rzymu na uroczystości koronacyjne. Min. Teplański oświadczył, że aż do powrotu premiera Siwaka, objął kierownictwo rządu. **Minister wezwał ludność Słowacji do zachowania ładu i spokoju, komunikując ponadto, że w Nowym Zwoleniu tamtejszy dowódca wojskowy gen. czeski Homolka publicznie ogłosił stan wojenny. Minister Teplański potępił postępowanie generała czeskiego, oświadczając, że poczynione zostały już kroki w celu zniesienia pogotowia wojska i żandarmerii czeskiej.**

Usunąć emigrantów ukraińskich

Telegraficzne zarządzenie Pragi

PRAGA, 10. 3. **Dziś popołudniu wydane zostało telefoniczne przez** rząd praski zarządzenie rządowi **Wołoszyna usunięcia ze swego stanowiska prezesa rady narodowej** ukraińskiego objednania Cezara Revaya.

Również zostało wydane zarządzenie usunięcia ze wszystkich stanowisk rządowych emigrantów ukraińskich. Oczekiwane jest również w najbliższym czasie oczyszczenie **„Siczy"** z emigrantów.

Nowi ministrowie

PRAGA, 10. 3. Na podstawie uchwały Rady Ministrów mianowano 2-ch nowych sekretarzy stanu dla Rusi Podkarpackiej w osobach pp. Dorlinaja i Teresnika. Nowych sekretarzy stanu przyjął gen. Prchala, do którego zostali w pierwszym rzędzie przydzieleni.

„Jesteś pan mordercą!"

Sprawa „rzeźnika z Albacete" w Izbie Deputowanych

Straty gen. Franco w Katalonii

PARYŻ, 10. 3. Popołudniowe posiedzenie Izby Deputowanych poświęcone było interpelacjom w sprawie uchodźców hiszpańskich. Interpelacyj tych zgłoszonych było aż 8 ze wszystkich stron Izby od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy, przy czym interpelanci lewicowi uważali, że Francja okazała uchodźcom za mało opieki, podczas gdy **deputowani prawicowi protestowali przeciwko wpuszczeniu na terytorium Francji niemal pół miliona uchodźców, którzy, jak oświadczali mówcy prawicowi, opuścili teren Hiszpanii niemal bez walki, gdyż gen. Franco, wypierając czerwoną armię z Katalonii siłami stosunkowo nieznacznie większymi, stracił 300 zabitych i rannych. Do gwałtownych scen doszło przy poruszeniu przez deputowanego prawicowego Ybarnegaray'a sprawy dep. komunistycznego Marty'ego (t. zw. „rzeźnika z Albacete"), który był komisarzem brygad międzynarodowych.**

Dep. Ibarnegaray, zwracając się do dep. Marty'ego, oświadczył że żołnierze brygad międzynarodowych w swych wspomnieniach, drukowanych na łamach prasy, oskarżyli go o rzeczy najstraszniejsze.

Albo pan jesteś zatym mordercą, oświadczył p. Ybarnegaray, albo — jeżeli to jest nieprawdą — to oskarżyciele pańscy są oszczercami. Tę sprawę trzeba wyjaśnić. **Parlamanet francuski musi wiedzieć, czy jesteś pan godny, czy nie godny zasiadania na jego ławach.** Słowa dep. Ybarnegaray'a powitane zostały burzliwymi oklaskami przez całą prawicę i część centrum.

Odpowiedź dep. Marty'ego została zagłuszona przez wrzawę. Wśród bezustannego przerywania i okrzyków: „morderca" omal nie doszło do starcia na pięści pomiędzy prawicą i komunistami. Ostatecznie uchwalono wniosek powołania specjalnej komisji, która zbadała sprawę dep. Marty.

Skazanie terrorystów irlandzkich

MANCHESTER, 10. 3. W procesie irlandzkich terrorystów, oskarżonych o zamachy bombowe w Manchesterze, sąd skazał dziś 5 oskarżonych na 20 lat ciężkiego więzienia, jednego na 14 lat oraz jedyną oskarżoną na 7 lat więzienia.

Flota brytyjska będzie reagować

Groźna zapowiedź Anglii

wobec blokady brzegów czerwonej Hiszpanii

LONDYN, 10. 3. **Brytyjskie okręty wojenne na Morzu Śródziemnym otrzymały polecenie, by natychmiast czynnie reagowały wobec wszelkich hiszpańskich okrętów wojennych, któreby zatopiły lub usiłowały bez ostrzeżenia zatopić brytyjskie statki handlowe zarówno w granicach, jak i poza granicami hiszpańskich wód terytorialnych.** Równocześnie wzmocniono brytyjskie patrole morskie na wodach Morza Śródziemnego. Decyzja ta powzięta została w związku z ogłoszeniem przez gen. Franco blokady portów Hiszpanii republikańskiej.

Z oficjalnych kół brytyjskich wyjaśniono w piątek wieczorem, że uznanie rządu gen. Franco bynajmniej nie pociąga za sobą udzielenia praw kombatanta. Jak wiadomo, w przeciwieństwie do tego rząd hiszpański stoi na stanowisku, że sprawa udzielenia praw kombatanta wypływa z samego faktu uznania.

Wiadomości pochodzące z Burgos, że statki handlowe, które dostały się w obręb wód terytorialnych, będą ścigane i zatapiane, nie znajdują oficjalnego potwierdzenia w Londynie.

Exposé min. Becka w komisji sejmowej

W czwartek, dnia 16 bm. odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym min. Beck wygłosi dawno zapowiadane expose.

Dyrektorzy teatru skazani

za niepłacenie składek do Z. U. S-u

ŁÓDŹ, 10. 3. Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę przeciwko dyrektorowi teatru miejskiego w Łodzi Kazimierzowi Wroczyńskiemu i Hugonowi Morycińskiemu, oskarżonym o niewpłacanie do Ubezpieczalni Społecznej składek potrącanych personelowi teatrów.

W wyniku rozprawy Wroczyński został skazany na 200 złotych grzywny z zamianą na 2 miesiące aresztu, Moryciński zaś na 20 złotych z zamianą na 2 dni aresztu.

Znowu katastrofa w kopalni

Ofiarą padł jeden górnik

RYBNIK, 10. 3. Wskutek silnego wstrząsu podziemnego oberwały się w kopalni „Rymer" w Niedobczycach wielkie zwały węgla, przysypując górnika Franciszka Kabuka.

Po kilku godzinach akcji ratunkowej górnika wydobyto, jednak uległ on tak ciężkim obrażeniom, że w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Angielska delegacja gospodarcza

przybywa do Polski 19 marca

LONDYN, 10. 3. W dniu 19 **marca** przybędzie do Warszawy delegacja gospodarcza angielska z Londynu.

Na czele delegacji stoi podsekretarz stanu w departamencie handlu zamorskiego, Robert Hudson.

Towarzyszą mu: Hill, radca generalny tego departamentu, Aston Gwatkin, radca ekonomiczny Ministerstwa Spraw Zagr. i Layal — z ramienia Min. Handlu.

Hudson i jego małżonka będą, podczas pobytu w Polsce, gośćmi ministra Romana.

W związku z tym ambasador angielski, Kennart, odwiedził min. Romana, z którym omówił szczegóły przyjęcia delegacji.

Zabójstwo na tle majątkowym

Zabójca przyznał się do zbrdni

ŁÓDŹ, 10. 3. Przed kilku tygodniami władze śledcze zostały zawiadomione o tajemniczym zaginięciu 31-letniego Jana Sieranta, gospodarza wsi Kały pod Kutnem.

Obecnie zwłoki zaginionego odkryto przypadkowo w kopcu na polach majątku Wola Olszowa.

Sekcja lekarska wykazała liczne ślady ciosów siekierą.

Policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że mordercą jest współwłaściciel gospodarstwa Sieranta, Władysław Gralak, który miał z zamordowanym spór na tle majątkowym.

Aresztowany Gralak przyznał się do zbrodni.

Zawieszenie broni w Palestynie

zaproponują Anglicy

LONDYN, 10. 3. Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard" donosi, **że na wypadek rozbicia się konferencji „okrągłego stołu" dla sprawy Palestyny, w ciągu najbliższych dni wysunięty będzie „projekt zawieszenia broni na 12 miesięcy, celem uspokojenia namiętności".**

Wydaje się, że jest to jedyny projekt, odpowiadający sytuacji powstałej na skutek pewności, że sjoniści odrzucą propozycję rządu angielskiego, które będą przedłożone konferencji palestyńskiej.

Zawieszenie broni zawarte by zostało na podstawie utrzymania obecnych ograniczeń imigracji żydowskiej z jednej strony, zaś gwarancja, że obecne rozruchy w Palestynie ustaną — z drugiej strony. Anglia bowiem pragnie za wszelką cenę uniknąć w obecnej sytuacji międzynarodowej trudności, jakieby stworzyła ewentualna rewolta na Bliskim Wschodzie.

Uwolnienie syna gen. Miaji

z niewoli wojsk narodowych

Wspaniałomyślny gest gen. Franco

HENDAY, 10.3. Syn gen. Miaja, który był od 10 miesięcy trzymany w niewoli przez wojska narodowe, został dziś wypuszczony na wolność na życzenie gen. Franco i eksportowany do terytorium francuskiego.

Po kilkugodzinnym pobycie we Francji, Miaja udał się do Madrytu, aby nawiązać kontakt ze swym ojcem. W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują, że Miaja wiezie ze sobą propozycje pokojowe gen. Franco dla rady obrony narodowej w Madrycie.

W Madrycie walki trwają

PARYŻ, 10. 3. Sprzeczne wiadomości napływają wciąż z Madrytu i innych ośrodków republikańskich Hiszpanii, uniemożliwiając zdanie sobie sprawy z prawdziwej sytuacji.

Wbrew temu, co mówiły depesze popołudniowe, wieczorne zdają się świadczyć, że tak w Madrycie, jak i w okolicach miasta toczą się wciąż walki. Jedna z depesz mówi nawet, że w godzinach popołudniowych sytuacja wojsk posłusznych gen. Miaja stawała się coraz bardziej krytyczna wobec wzmagającego się naporu komunistów.

Na froncie zewnętrznym czerwonej Hiszpanii panował wszędzie spokój.

Morderca z Wersalu przed sądem

PARYŻ, 10. 3. Przed sądem przysięgłych w Wersalu rozpoczął się w piątek sensacyjny proces mordercy Weidmana, uchodzący w Paryżu za największą tego rodzaju sprawę od czasu słynnego procesu mordercy kobiet, Landru. Weidman wraz z dwoma innymi współoskarżonymi: Millionem i młodą kobietą Colette Tricot stworzył bandę, która zwabiła do samotnej willi w okolicy Wersalu szereg osób i tam zamordowała je w celach rabunkowych.

Sprawa budzi nie tylko w Wersalu, ale i w całym Paryżu ogromne zainteresowanie. Proces potrwa prawdopodobnie ok. 3-ch tygodni i zakończy się zapewne wyrokiem śmierci dla Weidmana.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź Piotrkowska 103 tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18 Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek Cyganki 34 135 Kalisz, Rzeźnicza 4 tel. 477 Katowice ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych e nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna, **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski, **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne, **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, **Witold Domański** — dział kulturalny, **Tadeusz Żakiewicz** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121